

BIBLIOTEKARZ



1/2008

Jan Wołosz

Biblioteki w społeczeństwie polskim

Jolanta Stępnia

Ustawa o bibliotekach – czas na zmiany?

Cz. I.

Jadwiga Sadowska

Dwa lata wspólnej bazy
artykułów prasowych

Barbara Waniek

Ludzie, czytajcie!

Apel Przewodniczącej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do członków i sympatyków Stowarzyszenia

Szanowni Państwo,

W tym roku mija 90-lat od historycznej daty utworzenia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, największej i najstarszej organizacji bibliotekarzy, z którą związane są wybitne postacie polskiej kultury i czytelnictwa. Ich doświadczenie zawodowe, zaangażowanie społeczne nakreślały niejednokrotnie kierunki rozwoju bibliotekarstwa w kraju. Pamięć o tych osobach, ich dokonaniach jest naszą powinnością.

Splacając ten swoisty dług oddajemy do rąk Czytelników nowe wydanie *Kroniki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917-2007*, której autorem jest, podobnie jak wcześniejszego opracowania – Andrzej Kempa. Dokumentuje ona bogatą historię, tradycje i dorobek Stowarzyszenia na przestrzeni minionych 90 lat funkcjonowania. Ukazuje zmiany w strukturach organizacyjnych i potencjale SBP, rejestruje wydarzenia, przypomina sylwetki osób łączących pracę zawodową z działalnością społeczną.

Praktyczne znaczenie *Kroniki* polega na upowszechnianiu wiedzy o Stowarzyszeniu, jego inicjatywach, osiągnięciach w zakresie krzewienia kultury czytelniczej i umacniania prestiżu zawodu bibliotekarza, przyznawanych nagrodach i ludziach, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w historii rozwoju stowarzyszeniowego ruchu bibliotekarskiego.

Z książką tą powinni zapoznać się wszyscy członkowie Stowarzyszenia, ale także inni bibliotekarze, pracownicy instytutów bibliotekarstwa i informacji naukowej, studenci. Jej walory dokumentacyjne i edukacyjne przemawiają za tym, aby znalazła się nie tylko w poszczególnych jednostkach organizacyjnych SBP, ale również w każdej liczącej się bibliotece akademickiej, publicznej, szkolnej i pedagogicznej. Cena książki, w atrakcyjnej jubileuszowej szacie graficznej, wraz z płytą CD, prezentującą działalność SBP w latach 1917-2007, wynosi 45 zł.

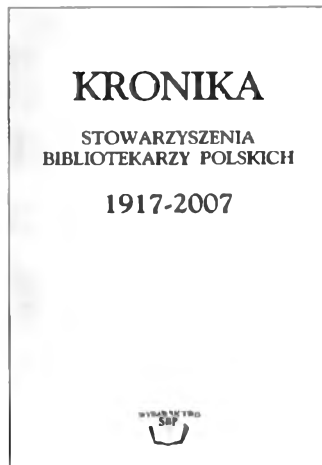
Zamówienia przyjmuje Dział Promocji i Kolportażu SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (022) 825-50-24, fax (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Mając na uwadze powyższe gorąco zachęcam Państwa do nabycia *Kroniki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917-2007*.

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca

Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, 29 października 2007 r.



ZAMIERZAMY PUBLIKOWAĆ „BIBLIOTEKARZA” W INTERNECIE

Realizację zamierzenia rozpoczniemy od digitalizacji roczników 2004 i 2005. Autorzy tekstów z tych i pozostałych roczników „Bibliotekarza”, jeśli nie zgadzają się na nieodpłatne zamieszczenie swoich tekstów w Internecie, proszeni są o powiadomienie o tym naszej Redakcji. Autorzy tekstów przesyłanych do bieżących numerów „Bibliotekarza” proszeni są o dołączanie oświadczenia, że „Autor wyraża zgodę na darmowe upublicznienie swojego tekstu w Internecie”.

Redakcja

Obserwując realia

Status bibliotekarza w naszym kraju różni się od tego, który obserwujemy w krajach zachodnich. Tam obowiązki, uprawnienia i odpowiedzialność bibliotekarza zostały wcześniej przebadane, przemyślane i w znacznym stopniu uporządkowane. U nas są zaniedbane od dziesięcioleci, a rezultatem jest przyzwolenie opinii publicznej i polityków na dowolność, na rozbrat z rozsądkiem i racjonalnością, m.in. na powoływanie osób bez odpowiednich kwalifikacji profesjonalnych na dyrektorów bibliotek i stanowiska kierownicze. Zagrożenia stale wzrastają, ponieważ zmiany polityczne powodują, że coraz większe chmary odsuwanych polityków i urzędników szukają miejsca do lądowania... A bibliotekarze? Jakże rzadko sami startują w konkursach, jeśli są one w ogóle organizowane, a ponadto jakże wielu z nas woli ... otwierać szeroko ramiona na powitanie osiadających ptaków. A potem – ile zdziwienia i pokątnego szemrania, że działalność biblioteki uległa rozkładowi, dobra praca nie popłaca, nagradzani są poplecznicy, pojawił się balagan, z zespołu pracowników wyeliminowano najlepszych (lub sami odeszli), fanaberie lub nawet prywata nowego dyrektora kosztują wiele, że pozycja biblioteki w środowisku osłabła, że biblioteka dryfuje w niewiadomym kierunku, zapominając o swoich podstawowych zadaniach itd., itp.

W USA, Wlk. Brytanii i Szwecji i innych krajach skandynawskich takiego przyzwolenia nie ma. Już w latach 40. ubiegłego wieku zbadano i przeanalizowano czynności biblioteczne, dzieląc je na takie, których wykonywanie wymaga wiedzy i umiejętności zdobywanych w szkole bibliotekarskiej, i takie, których wykonywanie takiej wiedzy i umiejętności nie wymaga bądź wymaga innych umiejętności. To wówczas w wyniku analiz statystycznych ustalono, że na jednego wykwalifikowanego bibliotekarza powinno przypadać trzech pracowników pomocniczych, bowiem czynności niebibliotekarskich jest zdecydowana większość. Były to ważne ustalenia empiryczne. Pomijając aspekt ekonomiczny, zdeterminowały one myślenie o zawodzie bibliotekarskim, jego roli i zadaniach. Bibliotekarz miał być dobrze opłacanym specjalistą od organizowania warsztatu bibliotecznego i informacyjnego oraz od zarządzania jego funkcjonowaniem. Uczyć się tego miał nie w bibliotece, nie na własnych błędach, lecz w szkole bibliotekarskiej.

Do wykonywania większości innych prac niebibliotekarskich, a więc czynności prostych, możliwych do opanowania w trybie przyuczenia warsztatowego, mieli być zatrudniani pracownicy pomocniczy oraz techniczni, odpowiednio wykształceni i także stale doksztalceni. Ten podział na trzy kategorie zatrudnionych w bibliotekach pracowników zapewnił trwałą podstawę do kształtowania późniejszych unormowań prawnych zawodu bibliotekarskiego. Z tego gruntu wyrosły: wysoka efektywność pracy bibliotek, powszechnie doceniana ich rola w życiu społeczeństw, silna pozycja stowarzyszeń bibliotekarskich, poszanowanie dla kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy, wysoko ulokowany monitoring spraw bibliotek i informacji w hierarchii struktur administracyjnych.

Kiedy w 1977 r. odwiedziłem wiele bibliotek amerykańskich, pracownik zakładowej biblioteki matematycznej jednego z renomowanych uniwersytetów objaśnił mi, co to znaczy praktycznie. Otóż on, absolwent matematyki, nie mógł zostać bibliotekarzem i zarazem kierownikiem tej biblioteki, mało zarabiał i tylko opiekował się zbiorami, ponieważ nie miał kwalifikacji bibliotekarskich, które zresztą zamierzał wkrótce uzupełnić.

U nas jest odwrotnie. W konkursach na dyrektorów bibliotek, w których byłem członkiem komisji konkursowych, kryterium kwalifikacji bibliotekarskich nie było uwzględniane lub nie miało większego znaczenia. Opinia publiczna i politycy na ogół nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości swoich przyzwoleń, bo my, bibliotekarze, nie pokazujemy im na konkretnych przykładach szkód, jakie powoduje dyrektor niekompetentny. Owszem, niektóre z takich osób, angażują się w nowy dla nich zawód i ucząc się – zwykle kosztowną dla biblioteki i zespołu pracowniczego metodą prób i błędów – po wielu latach dochodzą do imponujących nieraz osiągnięć, co zdarza się jednak rzadko.

Jau Wolosz

Jan Wołosz

Biblioteki w społeczeństwie polskim

Nie sposób ocenić sytuacji bibliotek w społeczeństwie polskim bez uwzględnienia kluczowych dla tematu problemów: po pierwsze, obecności i żywotności spraw bibliotek w opinii publicznej; po drugie, stosunku polityków do bibliotek; po trzecie, skutków tej sytuacji w postaci wybranych zjawisk i faktów, ilustrujących sytuację bibliotek w naszym społeczeństwie.

Opinia publiczna

Miarodajną odpowiedź na pytanie o stosunek Polaków do książki i bibliotek pozwalają pośrednio sformułować wyniki badań czytelnictwa, które dowodzą, że po czteroletnim niewielkim wzroście zasięgu czytelnictwa w latach 2000-2004 z 54% do 58% obecnie następuje jego wyraźny spadek¹. W 2006 r. tylko połowę Polaków można było uznać za czytelników. Wedle sygnałów płynących z bibliotek to zjawisko nadal się nasila. O ile z bibliotek publicznych korzystało w 2004 r. 19,7% mieszkańców, to w 2006 r. 18,4%. Od 2000 r. ubyło w bibliotekach publicznych blisko pół miliona czytelników, co tylko częściowo można wiązać z trwającą systematycznie od lat redukcją ich sieci – od 2000 r. ubyło kolejnych 373 bibliotek i filii bibliotecznych². Inne przyczyny to emigracja młodych ludzi, postępujące biednienie bibliotek i zapewne coraz szerszy powszechny dostęp do Internetu, co skłania czytelników do poszukiwania informacji w mediach elektronicznych i omijania bibliotek, gdzie tych mediów często brak.

Barbara Budyńska, analizując dane zawarte w publikacji „Biblioteki Publiczne w Liczbach”, zwraca uwagę, że biblioteki stają się coraz atrakcyjniejszymi instytucjami – odnawiany jest ich księgozbiór, komputeryzują się, zajmują lokale przestronniejsze i dostosowane do potrzeb różnych grup użytkowników, zatrudniają bardziej

profesjonalną kadre, a z drugiej strony – biblioteki publiczne są rzadziej odwiedzane przez czytelników, w mniejszym stopniu wykorzystywane są ich zbiory, spada zainteresowanie ich ofertą i usługami.

W konsekwencji zainteresowanie opinii publicznej bibliotekami nie jest wysokie. Opinia publiczna nie staje w obronie bibliotek. Jeśli jej zainteresowanie bibliotekami nie uległo zanikowi, to zapewne dlatego, że biblioteki zawsze były i są źródłem zaopatrzenia uczniów, studentów i osób doszkalających się w niezbędne materiały do studiów i nauki.

Stopień zainteresowania opinii publicznej bibliotekami odzwierciedlają media. Centralne – ignorują prawie zupełnie tę tematykę. Zadowolają się rzadko pokazywanymi migawkami i strzępami informacji. Niećo inaczej to wygląda w mediach lokalnych i regionalnych, które chętniej prezentują dokonania poszczególnych bibliotek. Splendor spada na samorządy, które to dostrzegają i coraz częściej przyznają, że pieniądze wydane na biblioteki to najlepiej wydane pieniądze na kulturę. Tego rodzaju opinii miałem okazję wielokrotnie wysłuchiwać.

Stosunek polityków do bibliotek

Zainteresowanie polityków bibliotekami wydaje się relatywnie jeszcze niższe, ponieważ te instytucje nie są przedmiotem dyskursów politycznych, a wyborcy z politykami także o bibliotekach nie rozmawiają. Konsekwencje tego stanu rzeczy są poważne. Sprawy bibliotek, znikając z pola widzenia polityków, przestają być przedmiotem kontroli parlamentarnej i trafiają w ręce urzędników, których kompetencje i poczucie odpowiedzialności przesądzają o wszystkim. To chyba w wyniku tej sytuacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji zlikwidowano Departament Społeczeństwa Informacyjnego, który przygotowywał programy informatyzacji instytucji państwowych, w tym bibliotek. W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego nastąpiła redukcja zakresu zadań dotyczących bibliotek oraz przeprowadzono w końcu 2006 r. likwidację art. 28 obowiązującej ustawy o bibliotekach, nakładającej na ministra obowią-

zek ustalania zasad w zakresie funkcjonowania podstawowych elementów ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Sieć stała się pojęciem pustym, a obligatoryjna w jej ramach współpraca bibliotek pozbawiona została prawnych możliwości modyfikacji jej zasad.

Znamienne są także losy Polskiej Biblioteki Internetowej, przeznaczanej z resortu do resortu, z instytucji do instytucji – jak gorący kartofel.

W ten likwidatorski nurt poczynań wpisała się głośna ostatnio (czerwiec – lipiec 2007 r.) likwidacja kształcenia bibliotekarzy na poziomie średnim. Zlikwidowano Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, któremu małe i średnie biblioteki zawdzięczają swoje wykwalifikowane kadry.

Nic dziwnego, że brak jest konkretnych planów rozwojowych bibliotekarstwa oraz źródeł finansowania zadań ogólnokrajowych. Funkcjonują natomiast bardzo ważne i znane programy operacyjne, którym biblioteki zawdzięczają finansowanie różnych projektów, w tym zakupów nowości wydawniczych, nowego wyposażenia, remontów. Nie prowadzą one jednak do porządkowania podstawowych zasad funkcjonowania i rozwoju bibliotek i ich sieci. Raczej istniejące petryfikują.

W tym kontekście interesujący jest przypadek Biblioteki Narodowej. Przy dużej częstotliwości zmian personalnych w resorcie kultury i zatrudnianiu osób o małej wiedzy o bibliotekach, często zdarzało się w ostatnich latach bezpodstawne traktowanie ksiąźnicy narodowej przez pracowników resortu jako instytucji nadrzędnej nad innymi bibliotekami – z jednej strony, a z drugiej – jako instytucji podporządkowanej resortowi, której można zlecić wykonywanie dowolnych zadań. Takie zlecenia kierownictwo BN przyjmowało niekiedy jako dopust Boży, ale w niektórych przypadkach zaakceptowało je i nawet populiło. Kierownictwu udało się na przykład kiedyś uniknąć przyjęcia Polskiej Biblioteki Internetowej do Biblioteki Narodowej bez pieniędzy na jej tworzenie – teraz okazuje się, że tylko do czasu, bo ma być ona włączona do ksiąźnicy narodowej, ale zaakceptowano prowadzenie dwóch programów operacyjnych i włączenie kilku redakcji czasopism kulturalnych, tzw. patronackich, które do funkcji organicznych tej instytucji trudno zaliczyć. Okoliczności przejęcia zadań Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej są mi niezbrane i nie wiem, na jakich zasadach odbyło się włączenie tej instytucji do struktury BN.

Nowym zjawiskiem są dokumenty programowe opracowywane w Bibliotece Narodowej w porozumieniu z kierownictwem resortu kultury. W czerwcu br. na posiedzeniu Krajowej Rady Bibliotecznej dyrektor Biblioteki Narodowej przedstawił dokument zatytułowany „Strategia promocji czytelnictwa i ochrony narodowego zasobu bibliotecznego. Książka i biblioteka”. Po jego zaprobowaniu przez Radę dokument miał być przedstawiony na posiedzeniu Rady Ministrów, ale wcześniejsze wybory zapewne pokrzyżowały te plany. Na Forum EBIB poinformowano także o omówieniu 12 grudnia 2006 r. na 5 posiedzeniu społecznego Zespołu ds. Digitalizacji, kierowanego przez dr. Tomasza Makowskiego, projektu strategii digitalizacji w Polsce. To dość tajemnicza sprawa, bo jego treść nie jest znana nawet niektórym członkom zespołu.

Znamienne zjawiska i fakty

Wypada zacząć od konstatacji Aleksandra Radwańskiego⁴, że już obecnie żyjemy w społeczeństwie informacyjnym. Jeśli się przyjrzymy naszemu otoczeniu, nasycenie urządzeniami elektronicznymi i multimedialnymi naszych gospodarstw domowych, miejsc pracy i nauki oraz wpływ, jaki te coraz nowsze narzędzia mają na nasze myślenie, komunikowanie się i działania – uzmysławiają nam, że społeczeństwo informacyjne to już nie tylko wizyta czy slogan, ale rzeczywistość. Dziś pod wpływem nowych mediów myślimy inaczej, komunikujemy się inaczej, niektórym emigracja do świata wirtualnego zastępuje poruszanie się w świecie rzeczywistym, a wystąpienie bez elementów multimedialnych, słusznie wydawać się może za mało urozmaicone.

Analizując programy europejskie A. Radwański doszedł do wniosku, że intensywna praca nad wdrażaniem idei społeczeństwa informacyjnego zakończyła się w 2006 roku. „Obecnie – pisze Radwański – zainteresowanie instytucji europejskich w zakresie społeczeństwa informacyjnego koncentruje się na 3 zagadnieniach:

1. Modernizacja usług publicznych, unowocześnienie administracji (w tym SIS), ze szczególnym naciskiem na bezpieczeństwo i wysoką jakość.
2. Zapewnienie powszechnego dostępu do usług społeczeństwa informacyjnego (w strategii i2010 mówi się o powszechnych usługach szerokopasmowych).
3. Budowa bibliotek cyfrowych i repozytoriów zabezpieczających dorobek kulturowy Europy”.

Patrząc z tej perspektywy na nasze bibliotekarstwo, dostrzegamy zarówno jego zaniedbania i zapóźnienia, jak i dużą różnorodność oraz wspaniałe przykłady unowocześniających się bibliotek. Nauczyliśmy się krytycznie o tym mówić, ale – co warto podkreślić – nas to nie dziwi. Wiemy bowiem, że ta sytuacja to w dużej mierze rezultat działań nieujętych w planach ogólnokrajowych, nierównomiernych i nieskoordynowanych. Stąd wiele inicjatyw podjętych a niedokończonych, opóźniających się. Tam, gdzie te starania bibliotekarzy spotykały się ze wsparciem władz, wyrosły oazy nowoczesnego bibliotekarstwa. Tak stało się na przykład we Wrocławiu i Olsztynie, gdzie współpraca bibliotekarzy, samorządów i Fundacji Bertelsmanna doprowadziła do utworzenia nowoczesnych placówek, ściągających pielgrzymki bibliotekarzy z całego kraju.

Dokończenie komputeryzacji

Biblioteka, która dziś nie zapewnia dostępu do zewnętrznych źródeł informacji, nie ma własnej strony WWW, nie potrafi jej prowadzić w atrakcyjny sposób i promować za jej pośrednictwem swego środowiska i swoich usług – przegrywa w konkurencji o mocną pozycję w środowisku i o środki finansowe.

Tymczasem proces komputeryzacji bibliotek, który powinien być zakończony kilka lat temu, trwa nadal, a termin jego zakończenia trudno określić. To samo dotyczy dostępu do Internetu. Nie dysponując danymi z bibliotek szkolnych, ale sygnalizując dowodzą, że nie jest on zadowalający. Natomiast wedle danych z 2006 r. jedynie 36% bibliotek publicznych i ich filii komputeryzuje się, zaledwie 4,5% jest skomputeryzowanych całkowicie, a tylko 36% udostępnia Internet czytelnikom⁵.

Sytuacja bibliotek naukowych jest korzystniejsza. Skorzystały z pomocy zagranicznej, m.in. Fundacji Mellona oraz z funduszy na naukę. Udało im się rozwinąć formy współpracy (nie bez zgrzytów, o czym świadczy ostatnio wycofanie się Biblioteki Narodowej ze współpracy przy tworzeniu NUKAT), które ułatwiły m.in. implementację systemów bibliotecznych, tworzenie konsorcjów, Narodowego Katalogu Centralnego NUKAT, Katalogu Rozproszonego KARO. Ale i one, tak jak biblioteki publiczne, szkolne i specjalne stają wobec ogromnego i kosztownego problemu wymiany urządzeń i przestarzałych systemów bibliotecznych, co niekiedy blokuje możliwość korzystania z zewnętrznych zasobów informacji.

Dotychczasowe działania na rzecz przyspieszenia komputeryzacji, zwłaszcza w bibliotekach służących ogółowi społeczeństwa, są dalece niewystarczające. Nie podjęto i nie zrealizowano programów rządowych, które gdzie indziej w krótkim czasie doprowadziły do skomputeryzowania bibliotek i powszechnego udostępnienia w nich Internetu.

Pozostaje wierzyć, że biblioteki same się komputeryzują. Tylko kiedy? Ile jeszcze będziemy musieli czekać, aby ich potencjał edukacyjny, kulturalny i informacyjny mógł pełniej służyć całemu społeczeństwu, bez wykluczeń.

Ochrona narodowego zasobu bibliotecznego

Biorąc pod uwagę rozszerzony zakres zadań z zakresu muzealnictwa w zmienionej kilka miesięcy temu strukturze organizacyjnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, można byłoby oczekiwać potraktowania ochrony narodowego zasobu bibliotecznego jako zadania priorytetowego resortu. Nic jednak nie dowodzi, że tak jest istotnie.

Przypomnijmy, że idea narodowego zasobu bibliotecznego zrodziła się w latach siedemdziesiątych jako dążenie do pełniejszego wprowadzenia zapoznanych wartości kultury narodowej do obiegu ogólnonarodowego. W latach następnych różne aspekty tej idei były eksponowane. W końcu zapisano ją w ustawie bibliotecznej. Największe biblioteki wydzieliły zbiory, które potraktowano jako części składowe narodowego zasobu bibliotecznego. Powołano też do życia Radę Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Kontrola Najwyższej Izby Kontroli z 2000 r. wykazała wiele rozbieżności między zapisem ustawowym a realiami. We wnioskach pokontrolnych padło wiele krytycznych uwag pod adresem organizatorów bibliotek, którzy nie zapewnili środków na ochronę tych cennych dla kultury narodowej zbiorów. Sformułowano także wniosek dotyczący potrzeby nowelizacji przepisów prawnych.

Krajowa Rada Biblioteczna z udziałem Rady NZB podjęła się przygotowania projektu odpowiedniej regulacji prawnej. Tak też się stało w ramach prac nad przygotowaniem projektu nowelizacji ustawy o bibliotekach z 1997 r. Opracowano projekt nowelizacji ustawy, w tym wersję artykułu o narodowym zasobie bibliotecznym, w której uwzględniono krytyczne uwagi NIK oraz wieloletnie doświadczenia bibliotek borykających się

z problemem narodowego zasobu bibliotecznego. Artykuł ten wraz z całym projektem nowelizacji ustawy o bibliotekach przekazano resortowi kultury. Bez odzewu i ciągu dalszego. Zgłoszone wówczas uwagi i postulaty pozostają aktualne do dziś. Świadczy o tym wrześnieowy apel uczestników seminarium w CBW nt. „Narodowy Zasób Biblioteczny – potrzeby i możliwości”, w którym po raz kolejny napisano o potrzebie m.in. uściślenia przepisów, sprecyzowania kryteriów i trybu rejestrowania tego rodzaju zbiorów, ustanowienia trwałych źródeł finansowania prac związanych z ochroną zbiorów, reaktywowania Rady NZB oraz ustanowienia kompleksowego, wieloletniego „Programu Ochrony Narodowego Zasobu Bibliotecznego”, który uzyskałby status programu rządowego.

Powiodł się natomiast rządowy program „Kwaśny papier” – program ochrony piśmiennictwa narodowego drukowanego na kwaśnym papierze. Doprowadził on do zainstalowania w bibliotekach polskich nowoczesnych linii do masowego odkwaszania papieru, ożywienia badań, szkoleń i dyskusji nad ochroną zbiorów bibliotecznych, co będzie mieć dobroczynne skutki także w przyszłości. Szczególnie ważne okazały się wyniki badań stanu zachowania zbiorów bibliotecznych. Wynika z nich, że połowa zbiorów jest w dobrej kondycji fizycznej, ponad 30% wymaga interwencji konserwatorskiej, a prawie 20% nie nadaje się już do udostępniania.

Digitalizacja

Coraz ważniejszym, zarówno dla ochrony piśmiennictwa narodowego, jak i szerokiego udostępnienia zbiorów bibliotecznych, jest problem digitalizacji. Rozwój nowych technologii stwarza w tym zakresie wielkie możliwości. Nic przeto dziwnego, że za digitalizację chwytają się wszyscy, kto może i na ile mu na to pozwalają środki. Digitalizacją można się wykazać, można się nią chwalić, na ten cel często łatwiej uzyskać środki niż na uzupełnienie zbiorów bibliotecznych. Jest moda na digitalizację, a postęp technologiczny i spadające ceny urządzeń zainteresowanie digitalizacją pobudzają.

Projektów digitalizacyjnych realizuje się coraz więcej. Od kilku lat tworzone są także biblioteki cyfrowe. W 2002 r. pojawiła się Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa. Mniej więcej w tym samym czasie premier uroczyście naciskał guzik Polskiej Biblioteki Internetowej. Dziś obok Wielkopolskiej

Biblioteki Cyfrowej mamy już m.in.: Dolnośląską Bibliotekę Cyfrową, Małopolską Bibliotekę Cyfrową, Kujawsko-Pomorską Bibliotekę Cyfrową. Niedawno przeczytałem o utworzeniu Biblioteki Cyfrowej Powiatu Oświęcimskiego. W 2006 r. ogłoszono utworzenie przez Bibliotekę Narodową Biblioteki Cyfrowej POLONA. Biblioteka Narodowa zaangażowana jest również w projekt Biblioteki Europejskiej, udostępniającej zbiory piśmiennictwa narodowego 47 bibliotek europejskich. Wiele przedsięwzięć digitalizacyjnych realizują poszczególne biblioteki. Pojedynczo i wspólnie powstają także takie kolekcje, jak np. Cyfrowa Kolekcja Czasopism Polskich tworzona przez BN i Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie.

W Polsce digitalizacja przebiega w specyficznych warunkach. Jest podejmowana najczęściej spontanicznie i na miarę możliwości danej biblioteki. Wielkość tych inicjatyw, ich cele, źródła finansowania – zwykle niewystarczające – i sposoby wykonania charakteryzuje duża różnorodność. Ich cechą jest także to, że nie są one ujęte w szerszych planach działania, a programy cyfryzacji o charakterze ogólnopolskim cechuje zwykle duża ogólnikowość, która niczego nie przesądza i w gruncie rzeczy niczemu nie służy. W rezultacie dość zrozumiałe są powszechne narzekania na brak koordynacji tych poczynań, dublowanie czasochłonnych prac, marnotrawstwo środków, brak standardów. Usiłują temu zaradzić sami bibliotekarze, którzy starają się o środki finansowe, organizują konferencje i szkolenia, dopracowują się standardów. Utworzyli też Federację Bibliotek Cyfrowych.

Konkluzje

Podziwiać należy zaangażowanie i ofiarność bibliotekarzy, a także efekty działań w zakresie unowocześnień warsztatów bibliotecznych, ale punktem odniesienia dla tej oceny nie mogą być osiągnięte wyniki poszczególnych bibliotek, lecz poziom bibliotekarstwa europejskiego. Na tym tle obserwujemy w naszym kraju wiele spektakularnych dokonań, ale też widoczne są zaniechania, niedostateczne wsparcie państwa, ogólnikowość programów, uderzający brak koordynacji podejmowanych inicjatyw i działań, opóźnienia w uregulowaniach prawnych, zaniechania projektów i przedsięwzięć uznawanych za ważne, brak ogólnokrajowych planów rozwojowych, rozproszenie funkcji decyzyjnych w słabych komórkach resortowych, coraz głębsza niewiara bibliotekarzy

w możliwość pojawienia się instytucji sprawnie zarządzających bibliotekami, mimo że jest to postulat formułowany od półwiecza, mimo że przykłady z innych krajów potwierdzają jego słusność.

W parze z tymi zjawiskami idzie słaba kondycja środowiska bibliotekarskiego, podzielonego resortowo, ekonomicznie słabego, zdanego na łaskę i niełaskę decydentów, nie będącego w stanie skutecznie bronić interesów swoich i czytelników. Status bibliotekarzy, zasady ich zatrudniania i sama organizacja bibliotek dalekie są od uporządkowania obserwowanego w krajach europejskich.

W tym kontekście budujące są inicjatywy i dokonania coraz liczniejszej grupy młodych i dobrze wykształconych bibliotekarzy, którym zawdzięczamy efektywne wdrażanie i wykorzystywanie w bibliotekach nowych technologii informacyjnych. Niestety, nie wszędzie otwierają się przed nimi drzwi i wysłuchiwane są ich propozycje. Do stanowisk kierowniczych jest im niekiedy dalej niż kandydatom z nadania politycznego.

Nie rokuje to dobrze na przyszłość i oznacza kontynuację sposobów i metod działania zarówno bibliotek, jak i organów państwowych i samorządowych, które ponoszą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. Będziemy więc informowani o nowych jednostkowych dokonaniach, ogromnych trudnościach, opóźnieniach, zaniedbaniach i nieuniknionych stratach, na które pozwalają sobie zwykle tylko biedne kraje.

Istniejący stan rzeczy jest w dużej mierze nie tylko pochodną kondycji ekonomicznej naszego państwa, ale także jego sprawności i efektywności działania. Dopóki upartyjnienie państwa będzie wzrastało, dopóki o obsadzeniu stanowisk we wszelkiego rodzaju władzach będą decydowały względy polityczne, a nie merytoryczne, szansa na rychłe usuwanie zaniedbań i uporządkowanie organizacji i funkcjonowania naszego życia społeczno-gospodarczego, a także naszego bibliotekarstwa – nie będzie. Żle wroży na przyszłość brak troski rządzących o kompetentny korpus służby cywilnej w administracji i jakby odgórnie zamierzona słabość organizacyjna i merytoryczna komórek administracji rządowej zajmującej się bibliotekami.

Jan Wołosz jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza”, a powyższy tekst stanowił podstawę wystąpienia autora podczas konferencji nt. „Przyszłość bibliotek w Polsce”, towarzyszącej VI Forum SBP i jubileuszowi 90-lecia SBP w dniach 12-13 października 2007 r.

PRZYPISY:

¹ *Strategia promocji czytelnictwa i ochrony narodowego zasobu bibliotecznego*. Książka i biblioteka. [Dokument przedstawiony przez dr. Tomasza Makowskiego na posiedzeniu Krajowej Rady Bibliotecznej 25 czerwca 2007 r.]

² Na podstawie „Bibliotek Publicznych w Liczbach”.

³ B. Budyńska: *Aktualna kondycja bibliotek publicznych*. „Bibliotekarz” 2007 nr 12 s. 2.

⁴ A. Radwański: *Biblioteki w nowoczesnym społeczeństwie*. „Bibliotekarz” 2007 nr 11 s. 2.

⁵ K. Winogrodzka: *Raport o stanie automatyzacji bibliotek publicznych w 2006 r. Cz. I*. „Bibliotekarz” 2007 nr 2 s. 2.

Jolanta Stępnik

Ustawa o bibliotekach – czas na zmiany? Cz. I.

Zanim określimy kolejne warunki nowelizacji ustawy, warto zauważyć, że ostatnie dziesięciolecie nie należało do najgorszych okresów w historii bibliotek polskich. Mimo malejących wskaźników czytelnictwa, mimo likwidacji wielu bibliotek, jest też wiele przykładów pozytywnych. Wiele bibliotek funkcjonuje coraz lepiej. Znaczna ich część jest skomputeryzowana, wiele działa w nowych lokalach, stopniowo, dzięki dotacjom MKiDN poprawia się stan zbiorów bibliotecznych. Liczne biblioteki, działając według najnowocześniejszych standardów, zapewniają użytkownikom dostęp do piśmiennictwa drukowanego i zasobów elektronicznych na poziomie nie gorszym niż świadczony w innych krajach. Można więc z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że „zła” ustawa, co prawda, nie pomogła słabym bibliotekom, ale też nie przeszkodziła dobrym w ich rozwoju. To istotna zaleta ustawy, o której warto pamiętać, przystępując do dyskusji nad nowelizacją.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, powołał w czerwcu 2007 r. Zespół ds. opracowania założeń i projektu ustawy o bibliotekach², zwany dalej Zespołem. Zespół rozpoczął pracę od szczegółowego przeanalizowania tekstu obowiązującej ustawy, zbrania i oceny zgłaszanych wcześniej przez środowisko uwag i projektów nowelizacji, a także poznania stanu ustawodawstwa bibliotecznego obowiązującego w krajach Unii Europejskiej. Przedstawiciele Zespołu brali

udział w dyskusjach na VI Forum SBP oraz podczas spotkań: Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych w Zielonej Górze i Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich w Gdańsku¹. Tekst artykułu jest wynikiem prac całego Zespołu i stanowi wybór problemów, jakie trzeba rozstrzygnąć, proponując nowelizację lub zmianę obecnie funkcjonującej ustawy.

Celem tego artykułu jest przedstawienie najważniejszych wad i ograniczeń obecnej ustawy, wskazanie kwestii spornych lub takich, które wymagają nowego ujęcia. To próba odpowiedzi na pytanie, czy ustawa jest w ogóle potrzebna, dlaczego i czy odpowiednie zapisy mogą pomóc w rozwoju bibliotek i realizacji ich ustawowych zadań. A najważniejszym celem jest zainicjowanie szerokiej dyskusji i wymiany argumentów za i przeciw zmianom, tak aby ewentualny projekt nowelizacji zyskał szerokie poparcie całego środowiska.

Wcześniejsze projekty nowelizacji

Obowiązująca ustawa była nowelizowana kilka razy. Wprowadzane zmiany nie były jednak zadowalające, nie rozwiązywały kwestii najważniejszych. Te najdobitniej wypunktował Bolesław Howorka w 1997 r., wskazując, że ustawa²:

- Dotyczy tylko funkcjonowania bibliotek publicznych, mimo że wymienia także inne typy bibliotek (naukowe, szkolne i pedagogiczne, fachowe i zakładowe); poziom ogólności zapisów ustawy sprawia, że praktycznie nie znajduje ona zastosowania w praktyce funkcjonowania innych bibliotek niż publiczne.
- Zlikwidowała funkcjonowanie krajowej sieci bibliotecznej i sieci dziedzinowych obejmujących biblioteki różnych typów – przyczyniło się do tego wprowadzenie w ustawie zapisu o dobrowolności udziału w krajowej sieci bibliotecznej wszystkich bibliotek, poza publicznymi tworzonymi przez samorządy; praktyka dowiodła, że do sieci przystąpiła tylko nieliczna grupa innych bibliotek, przy czym nawet te biblioteki w sposób dowolny traktują obowiązki wynikające z określonych w ustawie zasad współpracy.
- Zawiera zapisy niezgodne z innymi aktami prawnymi – dotyczy to: bibliotek szkolnych (art. 22 w ustawie o bibliotekach, zobowiązuje do tworzenia biblioteki w każdej szkole, podczas gdy ustawa oświatowa zobowiązuje dyrektorów

szkół do zapewnienia uczniom dostępu do usług bibliotecznych, co jest bardziej uzasadnione w budynkach szkolnych, w których funkcjonuje kilka różnych szkół); bibliotek podległych innym ministrom (w kwestii uprawnień i wymogów kwalifikacyjnych pracowników); oraz szczegółowych zapisów dotyczących powoływania bibliotek powiatowych.

Krajowa Rada Biblioteczna dwukrotnie (w 2002 i 2004 r.) przedstawiała projekty nowelizacji konkretnych zapisów ustawy, zwracając uwagę przede wszystkim na braki w artykułach dotyczących określenia definicji i trybu finansowania zadań wynikających ze szczególnej ochrony Narodowego Zasobu Bibliotecznego, a także uprawnień bibliotek przy zakupie tych zbiorów. Wskazywano też na konieczność uszczegółowienia konkretnych zapisów dotyczących sieci bibliotek publicznych, tworzonych przez samorządy, uzupełnienia zapisów dotyczących kwalifikacji pracowniczych, a przede wszystkim braku rozporządzeń regulujących zasady współpracy sieci krajowej. Postulaty te nie zostały uwzględnione w żadnej z nowelizacji, przeciwnie, w jednej z ostatnich (2006 r.) skreślono artykuł 28, który zobowiązywał właściwego ministra do opracowania rozporządzeń dotyczących zasad współpracy pomiędzy bibliotekami.

Jedną z istotnych wad ustawy jest brak w niej zapisów wskazujących na politykę państwa w odniesieniu do działalności bibliotecznej i informacyjnej, finansowanej ze środków publicznych.

Ustawodawstwo biblioteczne w Europie

Obszerne informacje o stanie ustawodawstwa bibliotecznego w krajach Unii Europejskiej, zawiera Serwis Informacyjny dla Bibliotekarzy Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej³. Według tych danych ustawy biblioteczne na poziomie krajowym istnieją w 14 krajach, a na poziomie regionu (landu) w 4 (Hiszpania, Niemcy, Włochy, Wielka Brytania). W Holandii uregulowania dotyczące funkcjonowania bibliotek włączono do ustawy o opiece społecznej. W 6 krajach (Austria, Cypr, Francja, Luksemburg, Malta i Portugalia) nie ma ustawy bibliotecznej w ogóle, a jednak stan bibliotek w tych krajach nie wydaje się być gorszy niż w krajach, w których takie uregulowania istnieją.

W 2000 r. Rada Europy wspólnie z European Bureau of Library, Information and Documentation Associations (EBLIDA) opublikowały wy-

tyczne do ustawodawstwa bibliotecznego i polityki bibliotecznego w Europie⁶. W wytycznych wskazano między innymi na potrzebę określenia przez państwo:

- statusu wszystkich typów bibliotek w strukturze krajowej polityki informacyjnej i bibliotecznego,
- relacji pomiędzy bibliotekami i innymi instytucjami świata książki,
- uwzględnienia w polityce bibliotecznego państwa potrzeb różnych kategorii użytkowników w zakresie zapewnienia im dostępu do wszystkich typów nośników informacji i różnych typów materiałów bibliotecznego, przy jednoczesnym zapewnieniu czytelnikom prawa do zachowania prywatności, a właścicielom praw autorskich – praw majątkowych do rozpowszechniania dzieł,
- wskazania zadań i zasad funkcjonowania bibliotek finansowanych ze środków publicznych, w tym określenia ich polityki gromadzenia i zasad udostępniania zbiorów.

Istotnym elementem wytycznych jest wskazanie, aby ustawodawca krajowy określił zasady oceny skuteczności realizacji zadań wymienionych w ustawach i będących wyrazem polityki państwa.

W praktyce ustawodawstwo biblioteczne obowiązujące w krajach europejskich, koncentruje się przede wszystkim na funkcjonowaniu bibliotek publicznych, których organizatorem są samorządy lokalne oraz ogólnie na bibliotekach finansowanych ze środków publicznych. Nie są w obowiązujących ustawach wyodrębniane inne typy bibliotek, np. szkół wyższych czy szkolnych, a już zupełnie brak w nich odniesień do bibliotek, które nie są finansowane ze środków publicznych. W krajach, których ustawy bibliotecznego powstały po 2000 r., znacznie większą wagę przywiązuje się do zapisów dotyczących otwartości bibliotek, obowiązku świadczenia przez nie usług różnym grupom użytkowników (ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych i starszych oraz mniejszości narodowych i kulturowych).

Generalnie w obowiązujących współcześnie ustawach można dostrzec większy nacisk na zadania związane z zapewnieniem dostępu do zasobów i usług, niż na warunki ochrony i zachowywania zbiorów bibliotecznego jako dóbr kultury. Takie zapisy, jak istniejący w naszej ustawie art. 3 podkreślający funkcje ochrony zasobów, są raczej zastępowane przez wskazywanie bibliotekom zadań służebnych wobec społeczeństwa informacyjnego i permanentnie kształtującego się⁷.

Szczegółowe warunki zachowania dorobku dziedzictwa narodowego i piśmienniczego są zwykle przedmiotem odrębnych ustaw, np. o bibliotekach narodowych lub egzemplarzu obowiązkowym. Wiele ustaw ma bezpośrednie odniesienia do ustawodawstwa dotyczącego praw autorskich i własności intelektualnej.

(Druga część artykułu obejmie omówienie obecnej ustawy w kontekście proponowanych zmian).

Jolanta Stępnik jest dyrektorem Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej.

PRZYPISY:

¹ Dz. U. 1997 nr 85 poz. 539, ze zmianami: 1998, nr 106 poz. 668; 2001, nr 129 poz. 1440; 2002, nr 113 poz. 984; 2004, nr 238 poz. 2390; 2006, nr 220 poz. 1600; 2007, nr 48 poz. 327.

² W skład Zespołu weszli: Barbara Budyńska (Biblioteka Narodowa), Błażej Feret (Biblioteka Politechniki Łódzkiej), Dariusz Grygowski (Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Uniwersytet Warszawski), Janina Jagielska (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), Jerzy Krawczyk (Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie), Marta Kęsik (Biblioteka Główna Akademii Rolniczej w Lublinie), Jolanta Stępnik – przewodnicząca (Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej), Stanisław Turek (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie).

³ Prezentacja w Power Point dostępna: <http://kangur.ac.krakow.pl/Biblioteka/Konferencja/Aktualnosci/058.ppt>

⁴ Bolesław Howorka: *Ustawa z mojego złego snu*. „Bibliotekarz” 1997 nr 12 s. 3-7.

⁵ Strona UKIE <http://bib.bdwe.ukie.gov.pl/www/bib.nsf/main?open> dostęp 25 listopada 2007 roku.

⁶ Council of Europe/EBLIDA *Guidelines on Library Legislation and Policy in Europe: Digital content, books and archives*. – Strasburg, 2000 [Dokument elektroniczny dostęp w Internecie 1.12.2007 roku] [http://www.coe.int/t/e/cultural_co-operation/culture/resources/texts/DECS_CULT_POL_book\(2000\)_EN.pdf](http://www.coe.int/t/e/cultural_co-operation/culture/resources/texts/DECS_CULT_POL_book(2000)_EN.pdf) W tym samym roku opublikowano *Guidelines for Legal Deposit Legislation*. / Jules Larivière. – A revised, enlarged and updated edition of the 1981 publication by Jean Lunn, IFLA Committee on Cataloguing. – Paris: UNESCO, 2000 [dokument elektroniczny dostęp 1.12.2007] <http://www.ifla.org/VII/s1/gnl/legaldepl.htm>

⁷ Dz. U. 1997 nr 85 poz. 539 art. 3: „Biblioteki i ich zbiory stanowią dobro narodowe oraz służą zachowaniu dziedzictwa narodowego. Biblioteki organizują i zapewniają dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej”. Natomiast w ustawie duńskiej z 2000 roku § 1 brzmi: „Celem działania bibliotek jest udostępnienie i promowanie wiedzy, edukacji i kultury oraz aktywności kulturalnej obywateli przez udostępnianie książek, czasopism, książek czytanych i innych odpowiednich materiałów, takich jak nośniki dźwięku oraz elektroniczne źródła informacji, w tym Internet i programy komputerowe”.

Dwa lata wspólnej bazy artykułów prasowych

W styczniu 2008 r. mijają dwa lata współpracy bibliotek publicznych i Biblioteki Narodowej przy tworzeniu bibliograficznej bazy artykułów z gazet i tygodników. Pierwsza propozycja tego przedsięwzięcia została złożona dyrektorom wojewódzkich bibliotek publicznych przez Bibliotekę Narodową w 2002 r. Wtedy jednak nie doszło do realizacji projektu. Propozycję ponowiono w bardziej konkretnej formie w styczniu 2005 r. podczas spotkania Krajowej Rady Bibliotecznej i dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych. Przedstawiłam wówczas sytuację „Bibliografii Zawartości Czasopism” (BZCz) i zamierzenia wobec niej na najbliższe lata. Poinformowałam o wprowadzonych od 2005 r. zmianach: przejściu z formatu MARC-BN na MARC21, rezygnacji z formy drukowanej BZCz i utrzymywaniu tego serwisu tylko w formie elektronicznej, ograniczeniu zakresu tej bibliografii, mianowicie rezygnacji z rejestrowania w BZCz artykułów z czasopism technicznych (bazę z tego zakresu prowadzi biblioteki techniczne) i czasopism bibliologicznych (bazę prowadzi Zakład Bibliografii i Organizacji Bibliografii w Instytucie Bibliograficznym) oraz planach rezygnacji od 2006 r. z artykułów prasowych.

Decyzja o rezygnacji z analizowania gazet i tygodników, zapowiadana już wcześniej (zob. mój artykuł w „Bibliotekarzu” 9/2001) była wynikiem, z jednej strony, oceny możliwości Zakładu Bibliografii Zawartości Czasopism oraz świadomego kształtowania BZCz jako bibliografii naukowej, z drugiej zaś nasilających się oczekiwań pewnych grup użytkowników oraz redakcji gazet i czasopism, którym bibliografia nie była w stanie sprostać. BZCz, jako bibliografia selekcyjna, stała się bowiem przedmiotem sporu, co do doboru czasopism, w tym gazet i tygodników. W latach 1999-2004 pojawiło się kilka interpelacji poselskich i senackich oraz kilkanaście artykułów na łamach „Naszego Dziennika”, „Niedzieli”, „Myśli Polskiej”, „Nowej Myśli Polskiej”, „Nowej Polski”, a także „Trybuny” i „Nie”. Ich przedmiotem był zbyt „lewicowy” lub zbyt „prawicowy” kształt BZCz oraz niewłaściwy, zdaniem po-

lityków i publicystów, dobór materiałów (zob. np.: „Nasz Dziennik” nr 247/1999, 257/2000, „Nie”, nr 50/2004, „Trybuna” nr 286/2004).

Przypomnijmy, że BZCz w przeszłości zawsze rejestrowała artykuły tylko z jednej lub dwóch gazet ogólnopolskich i kilku (5-6) tygodników, a w latach 1990-1995 wcale nie uwzględniała artykułów prasowych. Nie robiono tego z przyczyn wykonawczych – po prostu po roku 1990 zmienił się rynek wydawniczy, w którym pojawiło się kilkaset nowych tytułów czasopism (w tym wielu naukowych) i zakład nie mógł sobie w takiej sytuacji pozwolić na rejestrację artykułów prasowych. Jednak od połowy lat 90. XX w. zaczęto opracowywać artykuły z „Rzeczpospolitej”, a od 1997 r. także z „Gazety Wyborczej” (bez wersji regionalnych). Ponieważ pojawiło się w tym czasie wiele tygodników o zasięgu i formie porównywalnej z uwzględnianymi wcześniej w bibliografii, zwiększono liczbę analizowanych w BZCz tygodników do 12, co stanowiło znaczne obciążenie dla zakładu, a przy tym nie tylko nie zadowalało użytkowników, ale stało się pretekstem do ingerencji zewnętrznych i administracyjnych w kształt tej bibliografii. Od 2001 roku „BZCz” uwzględniała artykuły z 2 wspomnianych gazet oraz 14 tygodników („Gazeta Bankowa”, „Gazeta Polska”, „Głos”, „Głos Nauczycielski”, „Nowa Myśl Polska”, „Najwyższy Czas”, „Niedziela”, „Nowe Życie Gospodarcze”, „Polityka”, „Przeгляд”, „Przeгляд Techniczny”, „Tygodnik Powszechny”, „Tygodnik Solidarność”, „Wprost”).

W sumie rocznie Zakład Bibliografii Zawartości Czasopism opracowywał ok. 10-11 tys. artykułów prasowych, podczas gdy z ok. 1250 pozostałych czasopism opracowywano ok. 45 tys. artykułów. Był to jednak kres możliwości zakładu i stało się oczywiste, że dalsze poszerzenie bibliografii o artykuły z gazet i tygodników będzie się odbywało kosztem artykułów z czasopism naukowych. Próbą ratowania sytuacji i zyskania oszczędności było wyłączenie artykułów publicystycznych z drukowanej BZCz i udostępnianie ich tylko w wersji elektronicznej. W 2002 r. dokonano podziału bazy BZCz na dwie części, tworząc odrębne bazy zawierające materiał od 1996 r.: jedną dla artykułów z prasy i drugą dla artykułów z pozostałych czasopism, rezygnując jednocześnie z zamieszczania artykułów prasowych w drukowanej formie bibliografii.

Zdając sobie jednak sprawę z przydatności bazy artykułów prasowych dla bibliotek publicznych i biorąc pod uwagę warunki techniczno-organi-

zacyjne, wzorem innych krajów, takich jak Litwa, Finlandia, Czechy, zaproponowano wojewódzkim bibliotekom publicznym, aby od 2006 r. wspólnie tworzyć bazę artykułów z gazet i tygodników. 31 maja 2005 r. z inicjatywy BN odbyło się spotkanie robocze przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych, którego przedmiotem był projekt takiej bazy. Przedstawiona wówczas propozycja dotyczyła wyboru gazet i tygodników oraz zasad współpracy. Spotkanie zakończyło się złożeniem wstępnych deklaracji przez uczestniczących przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych. BN zapewniła obsługę techniczną bazy na swoim serwerze w systemie MAK, udostępniła instrukcję formatu MARC 21, strukturę opisu w bazie oraz zobowiązywała się do przeszkolenia zainteresowanych osób w formacie MARC 21 i opisie bibliograficznym oraz rzeczowym artykułów.

Oprócz BN, w przedsięwzięciu wzięły udział następujące biblioteki: WBP w Gdańsku, WBP w Kielcach, WBP w Krakowie, WBP w Lublinie, WiMBP w Łodzi, MBP we Wrocławiu, WBP w Olsztynie, WBP w Poznaniu, Książnica Kopernikańska w Toruniu, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, WBP w Zielonej Górze.

W wyniku konsultacji z przedstawicielami wojewódzkich bibliotek publicznych i oceny możliwości współpracujących bibliotek, wybrano pierwotnie 6 gazet i 16 tygodników oraz wersje regionalne „Gazety Wyborczej”. Były to: „Gazeta Wyborcza” wraz z wersjami regionalnymi, „Nasz Dziennik”, „Rzeczpospolita”, „Trybuna”, „Puls Biznesu”, „Gazeta Prawna”, „Forum”, „Gazeta Bankowa”, „Gazeta Polska”, „Głos”, „Najwyższy Czas”, „Newsweek Polska”, „Niedziela”, „Myśl Polska”, „Nowe Życie Gospodarcze”, „Ozon” (przestało się ukazywać), „Polityka”, „Przegląd”, „Przekrój”, „Tygodnik Powszechny”, „Wprost”.

Szkolenia wytypowanych przez biblioteki osób przeprowadzili pracownicy Zakładu Bibliografii Zawartości Czasopism (Alina Giedroyc-Kwiatkowska, Beata Wieczorkowska, Joanna Rowińska). Dotyczyły one opisu bibliograficznego, opisu rzeczowego, formatu danych oraz doboru i selekcji artykułów. Szkolenia odbyły się dwukrotnie – we wrześniu 2005 i w czerwcu 2006. Po rozpoczęciu rzeczywistej pracy, przez cały rok trwały indywidualne konsultacje z bibliotekami. Ustalono, że raz w roku odbywać się będą robocze spotkania bibliografów zajmujących się opracowaniem artykułów do tej bazy.

Jak po dwóch latach wygląda ocena tego przedsięwzięcia z punktu widzenia Zakładu Bi-

bliografii Zawartości Czasopism oraz współpracujących bibliotek? Interesujące byłoby dowiedzieć się, jak oceniają tę bazę użytkownicy? Przytoczmy kilka podstawowych informacji dotyczących tej bazy. Rocznie wprowadza się do niej około 28 tys. opisów bibliograficznych. Jest ona dostępna w Internecie pod adresem BN (bazy MAK). Właścicielem bazy są wszystkie uczestniczące biblioteki publiczne i BN. Współpracujące biblioteki otrzymują nieodpłatnie wszystkie rekordy z tej bazy, natomiast za opisy sprzedane innym bibliotekom otrzymują rekompensatę, stosownie do swojego wkładu. Liczba opracowywanych opisów bibliograficznych przez biblioteki nie jest jednakowa, co wynika z typu czasopisma, ale także z niejednakowego podejścia do wyboru i selekcji artykułów. Jest to problem trudny do jednoznacznego rozwiązania, bowiem decyduje tu zarówno tradycja danej biblioteki, ocena przydatności artykułu z punktu widzenia potrzeb użytkowników, jak też indywidualne spojrzenie bibliografa.

Trzeba powiedzieć, że baza artykułów z czasopism cieszy się stosunkowo dużym zainteresowaniem, choć nieco mniejszym niż baza artykułów z pozostałych czasopism. Porównując liczbę „wejść” do obu baz w Internecie, możemy stwierdzić, że w ciągu roku z bazy prasowej (materiał od 2005 r., szacunki z okresu luty 2005 – listopad 2007) korzysta średnio ok. 68 tys. użytkowników, a z bazy artykułów z pozostałych czasopism – ok. 85 tys. Te różnice (ok. 20%) w zainteresowaniu są zrozumiałe, bowiem baza prasowa ma ograniczoną liczbę analizowanych gazet i tygodników (24), jest adresowana raczej do pewnego tylko kręgu użytkowników, zawiera też materiały stosunkowo szybko dezaktualizujące się. Niemniej jednak liczby te zdecydowanie potwierdzają potrzebę istnienia takiej bazy.

Myślę, że dwa lata współpracy jest okresem wystarczającym, aby dokonać bilansu „zysków i strat”. Mam nadzieję, że biblioteki publiczne, biorące udział w tym przedsięwzięciu, zechcą je kontynuować z pożytkiem dla siebie, ale przede wszystkim dla swoich użytkowników. Współpraca ta pozwoliła odciążyć nieco Zakład Bibliografii Zawartości Czasopism, który zaoszczędzony czas mógł przeznaczyć na opracowanie innych materiałów. Dziękując bibliotekom publicznym za dwuletnią współpracę chciałabym wyrazić nadzieję, że inicjatywa ta będzie kontynuowana i rozwijana w przyszłości.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego i b. kierownikiem Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

Ludzie, czytajcie!

To, o czym chcę napisać, jest problemem powszechnym, „sąsiadem” pojęcia „stereotypu bibliotekarza” i faktycznych predyspozycji poszczególnych osób do wykonywania tego zawodu. Nie mam zbyt długiego stażu pracy w bibliotece (w każdym razie nie da się go porównać z moim stażem czytelniczym), ale widziałam dość, by poruszyć temat.

Ośmielam się twierdzić, że bibliotekarze nie czytają, a przynajmniej nie tak, jak powinni to czynić, by zachować szlachetną tradycję zawodu. Jako młody bibliotekarz poznałam ważną prawdę życiową, która brzmi mniej więcej tak: żeby zostać bibliotekarzem trzeba mieć wykształcenie kierunkowe lub skłaniać się bardzo mocno ku zdobyciu tegoż, przy czym trzeba przynajmniej zadeklarować te inklinacje na piśmie przed podpisaniem stałej umowy o pracę. Niech będzie, nie to budzi mój sprzeciw. Gorzej, że od potencjalnego bibliotekarza nie wymaga się, by czytał, znał autorów, orientował się, choć z grubsza, w prądach epok literackich, nie mówiąc o meandrach dzisiejszych eksperymentów pisarskich. Żaden pracodawca nie ucieszy się, że trafił mu się ktoś taki.

Takiej wiedzy po prostu się nie weryfikuje. Pewne spostrzeżenie zawdzięczam rozmowom z moimi nowymi kolegami na studiach podyplomowych bibliotekoznawstwa, którzy pełni determinacji i ochoty szukali pracy w bibliotekach na obszarze całej Polski. Żaden pracodawca nie ucieszy się, że trafił mu się filolog, zmartwi się raczej, że przeciętnemu filologowi nie starczy sił na studia podyplomowe bibliotekoznawstwa, a zmartwiwszy się, odmówi mu zatrudnienia w bibliotece. Filolog, „oblany” w literaturze jak mało kto, pójdzie zatem gdzie indziej szukać szczęścia, czyli etatu. Historia powtórzy się, kiedy nieszczęsny, skrupowany przepisami pracodawca odeśle z kwitkiem każdego pedagoga, muzykologa, ekonomistę i socjologa. Przy informatyku też się nie zawaha. Przegrają zatem również ci, którzy, być może, mniej miłują literaturę piękną i raczej nie pasjonują się Prolibem, ale mogliby przydać się bibliotece ogromnie pod względem merytorycznym w związku ze studiowaną przez siebie dziedziną, np. w pracy z dziećmi, retrokonwersji, wreszcie fachowej porady w doborze lektur z reprezentowanej przez siebie „działki”.

Nie chcę przez to powiedzieć, że wykształceni bibliotekoznawcy to ludzie, którzy cieszą się pewnymi posadami dzięki zdobyciu ustawowo wymaganego wykształcenia i mogą się pochwalić wyłącznie znajomością UKD. Chodzi o coś innego: od bibliotekarza przestano wymagać odczytania i erudycji. Przegapiliśmy ten moment, w którym przestało być oczywiste, że człowiek starający się o pracę w bibliotece musi dużo czytać. Proza życia w jej szczególnym przejawie, jakim są przepisy, wymogła, aby bibliotekarz skończył odpowiednie nauki, a w podtekście można doszukać się przyzwolenia, by „osiadł na laurach” i obserwował swój postępujący awans zawodowy. Uważam, że wykształcenie kierunkowe jest na wagę złota, ale w żadnym razie nie wystarcza. Od bibliotekarza trzeba wymagać więcej. Ktoś może spyta, ile jeszcze można wymagać przy takich płacach. Będę ostatnią osobą, która powie, że strona materialna to nie problem i że pracujemy wyłącznie w służbie idei, ale tak naprawdę to właśnie zdobycie wykształcenia kierunkowego „bije po kieszeni” młodego magistrza innego kierunku. Czytanie nie kosztuje nic. Tym bardziej bibliotekarza, który przy braku innych przywilejów na pewno nie może narzekać na trudności z dostępem do książek.

Nie bójmy się tego powiedzieć: mamy bibliotekarzy, którzy nie czytają i to nie dlatego, że zaliczyli już co ważniejsze pozycje literatury światowej. Nie czytają, bo im się nie chce i nie czują się do tego zobowiązani. W konsekwencji nie są w stanie spełnić nawet tego elementarnego obowiązku, jakim jest odpowiedź na pytanie czytelnika: „kto napisał *Pod słońcem szatana*?” i często demaskują swoją literacką ignorancję, nie potrafiąc wyrazić opinii o danej książce czy określić własne preferencje czytelnicze w sposób inny, niż deklarując: „ja też lubię Danielle Steel”. Na tym etapie rozważań pojawia się demon stereotypu bibliotekarza: człowiek szary i nieciekawy, nieco nudny i w brzydkim swetrze. „Szarzeje” on w oczach społeczeństwa właśnie dlatego, że nie potrafi się określić, choćby w sposób tak niegroźny politycznie, jak przyznanie się, że gardzi prozą Dana Browna. Nie żebym miała coś przeciwko obecności tych książek w mojej bibliotece. Przeciwnie, jeśli trzeba sprowadzę do filii dodatkowy egzemplarz jako osoba odpowiedzialna za zapoznanie spragnionych nowości czytelników, ale nie będę przed wypożyczającym ukrywać, że oto zmarnuje pięć godzin swojego życia, które ktoś legitymujący się wyższą inteligencją czytelniczą poświęciłby na prace ogrodowe lub picie piwa, czyli czynności bardziej pożyteczne bądź

przyjemniejsze. Jeśli chcę zachować szacunek do siebie, to czytelnikowi pytającemu: „o czym jest ta książka?” nie będę czytać streszczenia zamieszczonego na okładce, tylko opowiem własne refleksje i nie będę bać się wyrażania opinii („szmira” – to słowo bywa potrzebne człowiekowi umiającemu wartościować to, co przeczytał). I wcale nie jest tak, że trzeba przeczytać wszystko. Jeśli ktoś czyta periodyk „Nowe Książki”, uważał w szkole na lekcjach polskiego, a ponadto ma własny wyrafinowany gust czytelniczy, który regularnie zaspokaja, to z powodzeniem mu to wystarczy. A czyż nie z takiej grupy powinni się rekrutować bibliotekarze? Tymczasem u większości dominuje dziwny bezwład, lęk przed wyrażaniem własnych opinii (nie tylko na temat literatury), rezerwa i bierność, którym zawdzięczamy nasz marny „PR” i które wkrótce będą uważane za gwóźdź do trumny dzisiejszego czytelnictwa. Bowiem we współczesnym rozumieniu to bibliotekarz ma „dźwigać statystyki wypożyczeń”, zatem pewnie i on jest winien ich spadkowi, dominacji plebejskich rozrywek nad kulturą wysoką i upadkowi obyczajów. Celowo hiperbolizuję, ale nie zmyślam: bibliotekarz funkcjonuje w społeczeństwie jako pewnego rodzaju metafora świata literatury i przypisywane mu cechy i atrybuty rzutują na wizerunek tej enklawy myśli i wiedzy, jaką jest biblioteka. Wiemy przecież, jak bardzo czytelnicy potrafią się garnąć do bibliotekarza, który zna się na rzeczy. Dotyczy to zarówno małych czytelników, którzy potrzebują swoistego Cicerone po świecie literatury, jak i dorosłych, którzy często spragnieni są zarówno czytelniczej porady, jak i rozumnej rozmowy z kimś, kto tak jak oni lubi czytać. Obawiam się, że energiczni młodzi ludzie, z pomysłami i ciekawi świata, będą coraz rzadziej trafiać do bibliotek w charakterze pracowników, gdyż pierwsze, najważniejsze decyzje o przyszłości zawodowej dokonują się przecież w nastoletnim okresie życia, kiedy to prawnik kojarzy się z salą sądową w amerykańskim filmie, ekonomista z pejzażem Wall Street, a archeolog z Indianą Jonesem. Z czym kojarzy się bibliotekarz przykro mówić, dość, że nawet autorzy literatury pięknej zaprzyjaźnieni z bibliotekarstwem niezawodnie odmalowują przedstawicieli naszego zawodu jako „szare, nieśmiałe myszki” lub „ciche starsze panie, miłośniczki prozy Żeromskiego” z małym wyjątkiem dla postaci pewnego orangutana. Jak dla mnie wygląda to smutno i mało pociągająco. Nawet, jeśli jesteśmy ponad to i nie czujemy potrzeby, żeby się podobać, przyjemniej

jest być określanym jako „przenikliwy umysł” czy „istna skarbnica wiedzy literackiej”, prawda? W tej chwili odpowiedzialność za to, czy w przyszłości zawód bibliotekarza będzie atrakcyjny dla atrakcyjnych intelektualnie ludzi, spoczywa na nas, bo to na nas się patrzy, słucha i z nami się rozmawia odwiedzając bibliotekę.

Zastanówmy się (to bardzo luźna propozycja), co by było, gdybyśmy mieli odwagę i podstawy do wypowiedzania się o literaturze na wzór Kuby Wojewódzkiego komentującego dokonania słynnej Dody. Założmy, oczywiście, że zachowalibyśmy więcej kultury wypowiedzi i okrasili ją pewną dozą empatii – czyż efekty nie byłyby spektakularne? Proszę mnie nie posądzać o bycie fanką charyzmatycznego prezentera, chcę tylko zwrócić uwagę, czym owocuje tzw. „charakter” oraz znajomość rzeczy i umiejętność wyrażania własnych poglądów. Nie postuluję obrażania ludzi czy tworzonej przez nich literatury na możliwe czy największym forum, chcę tylko, by bibliotekarz posiadał (dla dobra nas wszystkich) następujące cechy:

- znajomość fachu,
- **oczytanie**,
- odwagę cywilną,
- umiejętność odróżnienia Johna Irvinga od Irvinga Stone’a,
- ten rodzaj inteligencji emocjonalnej, która pozwala przyznać się przed ludźmi, który z ww. bardziej nam się podoba,
- głęboką wiarę w zasadę mówiącą, że „chcieć to móc”, co jest szczególnie istotne w kontekście czytania, jako że zwykle na nic „nie mamy czasu”.

Zasłużyliśmy sobie na te „szare myszki”. Chwała tym, którzy własnym przykładem przełamują stereotyp, a nie tym, według których bibliotekarstwo to misja dla wiecznego męczennika przypominającego Stasię Bozowską, skazanego na szarość i cichą pracę w ukryciu; tym, którzy stawiają rozwój intelektualny wraz z bogactwem literatury w opozycji do „spraw tego świata”, nie dostrzegając, że dawno się zjednoczyły (o ile kiedykolwiek były osobno) i powinny szczególnie emanować z postaci współczesnego bibliotekarza – inteligentnego, dowcipnego, odczytanego i światomego własnej wartości. Łagodnie i niewymagająco brzmiące określenie „sprawnej obsługi użytkownika” w rzeczywistości oznacza konieczność kojarzenia faktów, pojęć, sprawnego wyszukiwania informacji i czytania, czytania, czytania...

Jeśli czytanie staje się powoli czynnością elitarną, to bibliotekarz awansuje wkrótce na posiadacza wiedzy tajemnej, nawigując swobodnie w świecie słowa pisanego i informacji, które można wyłowić. (Jeśli ktoś uważa, że to przesada, to polecam kontakt na płaszczyźnie zawodowej z przeciętnym maturzystą).

Dobrze się dzieje, że bibliotekarze znają Internet, nie boją się komputeryzacji placówek i nie trzymają myszki „do góry kuleczką”, ale prawdzi-

wą wartością naszego zawodu na tle wszelkich innych skomputeryzowanych i multimedialnych profesji jest właśnie ochrona tradycji książki i to nie tylko na półkach, ale również (wybaczcie niezgrabną metaforę) w nas samych. Bibliotekarz jest wszak żywym medium dorobku kultury światowej. Czyżnie?

Barbara Waniek jest kierownikiem Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach.

Z bibliotek

Biblioteka Uniwersytetu Technicznego w Clausthal-Zellerfeld

W południowej części Dolnej Saksonii, na wysokości ok. 600 m n. p. m, w górach Harzu, leży malownicze 15-tysięczne miasto uniwersyteckie Clausthal-Zellerfeld. To właśnie tu urodził się noblista, lekarz i bakteriolog – Robert Koch. Clausthal oddalone jest od Hannoveru czy Braunschweigu o ok. 1 godzinę jazdy samochodem. Dzięki swemu położeniu, jest nie tylko ośrodkiem naukowym, ale również malowniczym miejscem do wypoczynku.

Przyczyn powstania w tym rejonie uniwersytetu technicznego należy szukać w historii. Górny Harz zasłynął z bogatych złóż rud srebra, ołowiu, cynku i miedzi – w XVIII w. stał się znanym centrum górnictwa i hutnictwa. Następstwem tego było powstanie w II poł. XVIII w. szkoły górniczej, podniesionej w XIX w. do rangi akademii, a następnie, w 1968 r., uniwersytetu technicznego.

Obecnie w Technische Universität Clausthal (TU Clausthal) studiuje ok. 3000 studentów, w tym blisko 20% obcokrajowców. W grupie tej są także studenci z polskich uczelni (Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Śląskiej, Politechniki Częstochowskiej, Politechniki Wrocławskiej), które nawiązały współpracę w ramach różnych programów stypendialnych – m.in. Sokrates-Erasmus, DAAD, Program „Doppeldiplom” itp.

Biblioteka Główna AGH w Krakowie współpracuje z Biblioteką TU w Clausthal od 1982 r. Współpraca polega na wymianie doświadczeń i jest realizowana za pośrednictwem wyjazdów studyjnych pracowników do bibliotek, a także wymianie materiałów. Do 2007 r. miało miejsce 25 takich wyjazdów, podczas których bibliotekarze poznawali nie tylko biblioteki poszczególnych regionów Polski i Niemiec, ale także atrakcje turystyczne Małopolski i gór Harzu. Każda wizyta rozpoczyna się tradycyjnie

od poznania działalności biblioteki partnera wymiany.

Biblioteka TU w Clausthal mieści się w jednopiętrowym, przestronnym budynku na Leibnizstraße 2. Wypożyczalnie otwarte są od poniedziałku do piątku od godz. 9 do 18. Z czytelnici i ze zbioru skryptów można korzystać również w sobotę.

Na powierzchni ok. 2230 m², rozmieszczono 250 miejsc do pracy dla czytelników, magazyny, wypożyczalnię, pracownię multimedialną, pracownię konserwacji zbiorów oraz biura.

W bibliotece zgromadzonych jest ok.:

- 480.000 woluminów,
- 17.000 tomów skryptów,
- 660 tytułów czasopism w formie drukowanej,
- 31 PC z dostępem do katalogu i Internetu, przeznaczonych do użytku czytelników.

Ponadto biblioteka zapewnia dostęp do 4000 tytułów czasopism elektronicznych.

Profil zbiorów zgodny jest z profilem nauczania w TU (gromadzi się zbiory z zakresu: matematyki, informatyki, metalurgii, budowy maszyn, materiałoznawstwa, elektroniki, nauk przyrodniczych z wyjątkiem biologii).

Obok zbiorów „bieżących” ciekawostką i niewątpliwą „perelką” jest XVII-wieczny depozyt kościelny „Calvörsche Bibliothek”. Nazwa, przechowywanej od 1963 r. kolekcji pochodzi od nazwiska jej właściciela Caspara Calvöra (1650-1725), luterańskiego teologa. Ta barokowa kolekcja, uznawana jest za ważny zabytek kultury Górnego Harzu i posiada charakter uniwersalny. Zawiera dzieła teologiczne, historyczne, prawnicze, poetyckie, filozoficzne, przyrodnicze, medyczne i geograficzne. Niewielką część zbiorów z „Calvörsche Bibliothek” można oglądać w oszklonych regałach w czytelnici na I piętrze. Wśród cennych dokumentów można tu zobaczyć m.in. autograf Marcina Lutra, Philippa Melanchthona (*reformator religijny, najbliższy współpracownik Marcina Lutra*), a także 2 tomy unikatowych partytur orga-

nowych. Pełny wykaz zbiorów z kolekcji „Calvorsche Bibliothek” znalazł się w dwutomowym drukowanym katalogu, dostępnym również w wersji elektronicznej na stronie internetowej biblioteki.



Magazyn, zbiór „Calvorsche Bibliothek”

Fot. Maria Garczyńska

Na parterze w pobliżu wejścia znajduje się punkt informacyjny, gdzie zagubiony użytkownik może zasięgnąć fachowej pomocy bibliotecznej. Największą część budynku zajmują zamknięte magazyny. Znajduje się w nich ok. 85% zbiorów. Pozostałe 15% udostępnianych jest w wolnym dostępie w czytelni oraz w „Lehrbuchsammlung” – pomieszczeniu, w którym gromadzi się podręczniki akademickie.

Zbiór podręczników akademickich znajduje się na I piętrze, w przestronnej jasnej sali. Tu postawiono również urządzenie do samodzielnego wypożyczania skryptów. Wypożyczenie następuje poprzez odczytanie karty użytkownika, podanie hasła i zeskanowanie kodu kreskowego z wybranego dokumentu. Naprzeciwko wypożyczalni samoobsługowej znajduje się miejsce, gdzie można dokonać samodzielnego zwrotu. Książki z magazynów zamkniętych można zamawiać online, jak również z wykorzystaniem komputerów zlokalizowanych w bibliotece.

W celu wypożyczenia książki należy aktywować odpowiednią kartę. „TU Card” to forma elektronicznej legitymacji, niezbędnej zarówno przy korzystaniu z biblioteki – do niedawna była to karta biblioteczna – jak również z Mensy (jako forma karty płatniczej). Celem uzyskania karty użytkownik zgłasza się w wypożyczalni i wypełnia formularz. Oplata aktywująca kartę wynosi 5 euro.

W katalogu i czytelni dostępne są komputery z łączem internetowym, więc studenci mogą nie tylko korzystać z katalogu, baz danych, ale również surfować po sieci. Na terenie całej biblioteki można korzystać z sieci bezprzewodowej WLAN, która dostępna jest jedynie dla osób zarejestrowanych w uczelnianym centrum informatycznym.



Czytelnia

Fot. Maria Garczyńska

Ponadto w 2006 r. w sąsiedztwie czytelnicy, uruchomiona została nowoczesna wielofunkcyjna pracownia komputerowa. Do dyspozycji użytkowników oddano 19 komputerów z dostępem do Internetu, wyposażonych dodatkowo w pakiet Office. Nie ma możliwości drukowania, ale utworzone dokumenty lub wyniki przeszukiwań można skopiować na nośnik zewnętrzny (np. pendrive). Pracownia zaopatrzona jest również w rzutnik multimedialny i wykorzystywana do przeprowadzania szkoleń i wykładów.

Biblioteka TU Clausthal przygotowała ofertę szkoleniową adresowaną do różnych odbiorców. Czytelnicy mogą skorzystać z paru modułów szkoleń pozwalających na doskonalenie umiejętności wyszukiwania informacji w różnych źródłach takich jak: katalogi, czasopisma elektroniczne, dziedzinowe bazy danych i indeksy cytowań. W ofercie biblioteki znajduje się również jej zwiedzanie. Oferta skierowana jest do osób zainteresowanych poznaniem specyfiki książki szkoły wyższej, niekoniecznie związanych z uniwersytetem. Obowiązuje ustalony termin zwiedzania – każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 14. Grupy studentów pierwszego roku, oprowadzane są

poza tym harmonogramem, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Warto również wspomnieć, że Biblioteka TU Clausthal korzysta, na prawach członka, ze zintegrowanego systemu bibliotecznego Gemeinsamer Bibliotheksverbund (GBV) z siedzibą w Getyndze, znanego też jako PICA-Verbund. System obsługuje biblioteki akademickie, publiczne i instytuty naukowe z terenu 7 landów: Bremy, Hamburga, Meklemburgii, Dolnej Saksonii, Sachsen-Anhalt, Schleswig-Holstein i Tyurgii.

Anna Matuszyk

(anna.matuszyk@bg.agh.edu.pl)

Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej
w Krakowie

BIBLIOGRAFIA

1. *Universitätsbibliothek*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://bibliothek.tu-clausthal.de/> [2007-09-19]
2. *Technische Universität Clausthal*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.tu-clausthal.de/> [2007-09-19]
3. *Servis Polskiej Społeczności w Clausthal-Zellerfeld*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://student.agh.edu.pl/~cb/> [2007-09-20]

Sprawozdania i relacje

Kongres IFLA w Durbanie

Tegoroczny, 73. Kongres Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA) obradował w dniach 19-23 sierpnia pod hasłem „Biblioteki przyszłości: postęp, rozwój i współpraca” („Libraries for the future: Progress, Development and Partnerships”).

Stowarzyszenie Bibliotek i Informacji Republiki Południowej Afryki (LIASA) było współorganizatorem kongresu bibliotekarzy. Organizacja obchodziła w tym roku 10-lecie swojego istnienia (powstała w RPA, po zniesieniu apartheidu).

Durban – to stolica konferencji w Afryce. Miasto nad Oceanem Indyjskim. zderzenie wielu kultur – afrykańskiej, azjatyckiej i europejskiej. W kongresie uczestniczyło ponad 3 tys. bibliotekarzy, wystawców, wolontariuszy oraz osób towarzyszących. Kongres odbywał się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym.

Polskę reprezentowali: Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP, zastępca dyrektora BN ds. gromadzenia i opracowania zbiorów oraz dr Tomasz Makowski – dyrektor Biblioteki Narodowej. W spotkaniu uczestniczyli także: Andrzej Dziubecki (Kancelaria Senatu), Anna Sadoch (Biblioteka Sejmowa) oraz

prof. Elżbieta Barbara Zybert z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

IFLA, największa organizacja zrzeszająca stowarzyszenia, biblioteki, osoby prywatne, liczy 1736 członków pochodzących ze 154 krajów.

W uroczystości otwarcia uczestniczyli: Alex Byrne, prezydent IFLA, Claudia Lux, prezydent-elekt, Ellen Remona Tise, przewodnicząca Narodowego Komitetu Organizacyjnego, burmistrz Durbanu, przedstawiciele ministerstwa kultury. Gościem specjalnym ceremonii otwarcia był Albie Sachs, prawnik, walczący o prawa człowieka w RPA, który skierował do uczestników kongresu swoje przesłanie.

W bardzo bogatym programie konferencji obok sesji plenarnych zaplanowano ponad 90 różnego rodzaju spotkań zorganizowanych przez poszczególne sekcje IFLA.

Obradom pierwszej sesji plenarnej UNESCO przewodniczyła Claudia Lux. Spotkanie poświęcone było dotychczasowym projektom odnoszącym się do roli bibliotek w budowaniu społeczeństwa wiedzy. Wystąpienia dotyczyły projektów UNESCO: Biblioteka Aleksandryjska, Narodowa i Uniwersytecka Biblioteka Bośni i Hercegowiny, Biblioteka Narodowa Łotwy, rozwoju bibliotek cyfrowych, wsparcia roz-

woju standardów tworzenia metadanych, wsparcia projektów digitalizacji i ochrony dziedzictwa narodowego. Za niezbędne uznano zapewnienie wielojęzycznego dostępu do zasobów cyfrowych bibliotek.



Od lewej stoją: Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP, Alex Byrne – prezydent IFLA, dr Tomasz Makowski – dyrektor Biblioteki Narodowej, prof. Elżbieta Barbara Zybort z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego

Interesujący program zaprezentowała Sekcja Kontroli Bibliograficznej omawiająca problematykę opracowania zbiorów, w tym bibliografii w RPA (standard MARC 21, współpraca bibliotek, powstające konsorcja bibliotek akademickich). Temat opracowania bibliografii kontynuowany był w trakcie sesji „Bibliografia, biblioteki narodowe, klasyfikacja i indeksowanie”.

Tematem podstawowym wystąpień przedstawicieli Kanady, Słowenii, Wielkiej Brytanii, USA, Francji i Szwajcarii była rola i znaczenie bibliografii narodowych w erze cyfrowej, określenie na nowo zadań bibliotek narodowych gromadzących zbiory (rola egzemplarza obowiązkowego), odpowiedzialność za sporządzanie autorytatywnych opisów w publikacjach krajowych. Wzrasta rola bibliografii jako narzędzia dla badań marketingowych i statystycznych, stąd zwracanie szczególnej uwagi na kompletność bibliografii. Wybór i selekcja powinny być bardzo staranne, szczególnie w rejestrowaniu dokumentów narodowych w Internecie. Dużo uwagi poświęcono kosztom wydawania bibliografii, które są bardzo wysokie, nawet w takim kraju jak Kanada, stąd myślenie o badaniach potrzeb użyteczności bibliografii, rozdzielenie (o ile to możliwe) odpowiedzialności za opracowanie bibliografii (współpraca bibliotek).

Zmiany proponowane: uproszczenie opisów bibliograficznych, współpraca z muzeami, archiwami i innymi bibliotekami, wykorzystanie WEB 2.0, zaplanowanie nad publikacjami elektronicznymi.

Maja Żumer z Biblioteki Uniwersyteckiej z Ljubljany przedstawiła raport z prac grupy roboczej pracującej od 2003 r. nad nowymi rekomendacjami dla bibliografii narodowej w erze cyfrowej. Dokument w wersji roboczej zostanie przygotowany na koniec 2007 r. Jego opublikowanie zaplanowano na 2008 r. Obejme on całość zagadnień dotyczących bibliogra-

fii, poczynając od jej definicji poprzez standardy, format, kategorie użytkowników, współpracę z wydawcami.

Wystąpienie przedstawicieli Biblioteki Kongresu poświęcone było selekcji i doborowi materiałów do bibliografii narodowej. Rekomendacje z 1998 r. mówią, by uwzględniać całą bieżącą produkcję wydawniczą dla wszystkich typów dokumentów¹, dodając jednocześnie, że jeżeli agencja bibliograficzna ma możliwości, to powinna opracowywać materiały retrospektywnie. Autorka zwróciła uwagę na koszty opracowania, przechowywania, ochrony i konserwacji źródeł elektronicznych, a przede wszystkim na opracowanie zasad doboru i selekcji tych dokumentów do opracowania bibliograficznego (m.in. poziom naukowy, poziom edukacyjny). Zdecydowanie nie powinno się włączać gier, e-mailów, blogów, stron kulinarnych itp.

Kilka sesji poświęconych było przedstawieniu sytuacji bibliotek w Afryce. W RPA w 1994 r. opracowano strategię rozwoju informacji. W 1996 r. wprowadzając ustawodawstwo nt. małego biznesu, uznano, że biblioteki publiczne za najważniejsze zadanie mają dostosowanie i rozpowszechnianie informacji. Usługi informacyjne są bezpłatne. Środki finansowe na funkcjonowanie bibliotek daje państwo.

Zwiększyła się rola edukacyjna bibliotek uniwersyteckich, które tworzą konsorcja dla realizacji wspólnych zadań (Nigeria, Senegal).

Sytuację czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży przedstawiono na przykładzie Malawi. Podstawowym problemem, obok braku książek, małej dostępności do podręczników, jest brak nawyku czytania (50% społeczeństwa nie umie czytać i pisać). Nie wszystkie szkoły posiadają biblioteki. Nauczyciele nie są zainteresowani we wprowadzaniu obowiązku czytania i pisanie (dyscyplinowania uczniów) z powodu złego wynagradzania. Ogromną rolę odgrywają organizacje i stowarzyszenia regionalne w programowaniu czytelnictwa na terenach wiejskich. W opracowywanym rządowym programie znalazło się też miejsce na opracowanie wzorcowego modelu (standardów) dla biblioteki wiejskiej.

Interesujący referat nt. kształcenia bibliotekarzy w RPA przedstawiła Jaya Raju z Politechniki w Durbanie. Dotychczas modele kształcenia bibliotekarzy odwzorowywały systemy kształcenia z USA lub Wielkiej Brytanii, nie biorąc pod uwagę miejscowych tradycji i realiów (finansowe ograniczenia, mały procent młodzieży kończącej średnie szkoły, brak nauczycieli akademickich). Od kilku lat prowadzone są na uniwersytetach w Dlabantu, Ngubane i Rajogopaul badania, w których biorą udział bibliotekarze. Ich rezultatem będzie przedstawienie 2 modeli kształcenia bibliotekarzy:

1) szkoła średnia + 3-4 lata kształcenia,

2) studia wyższe magisterskie.

Prezydent IFLA Claudia Lux w interesującym wystąpieniu zaprezentowała swój program „Libra-

ries on the Agenda". Poświęcony on był promowaniu bibliotek i ich działalności.

Caroline Brazier z Biblioteki Brytyjskiej przedstawiła nowe strategiczne kierunki biblioteki dotyczące źródeł informacji m.in.:

- rozwój katalogów i baz danych (retrokonwersja, integracja zbiorów i informacji),
- funkcjonalność usług (WEB 2.0) – zbiory cyfrowe,
- wykorzystywanie nowych technologii dla oferowanych usług („Jeden punkt dostępu”) do informacji, integracja kolekcji tradycyjnych z cyfrowymi.

Głównym celem tej strategii staje się użytkownik (naukowiec, pokolenie Google), który powinien otrzymać zintegrowane usługi informacyjne i w których otrzymana informacja jest relewantna, a dostęp do niej jest szybki i łatwy.

Podobne cele strategiczne związane z dostępem szybkim i prostym do zasobów biblioteki narodowej Australii i innych instytucji kultury przedstawiła referentka z Biblioteki Narodowej w Canberze. Model australijski obejmuje 800 bibliotek australijskich, które oferują swoje zbiory i informacje poprzez portal BN (Z39.50).

Ważna rola Bibliotek Narodowych to zapewnienie dostępu do źródeł, niezależnie od miejsca ich przechowywania, z wykorzystaniem nowych technologii dla sprawniejszej obsługi informacyjnej. Elizabeth Niggemann z Biblioteki Narodowej Niemiec przedstawiła Europejską Bibliotekę Cyfrową, szczególnie w aspekcie dostępu do zbiorów bibliotek, archiwów i muzeów.

Ciekawą sesję poświęcono zarządzaniu i marketingowi w bibliotekach dużych miast. Omówiono m.in. jak biblioteki publiczne powinny odnaleźć się w nowej rzeczywistości cyfrowej, tj. w Internecie. Na nowo powinny one określić swoją rolę w środowisku, na którego rzecz działają, modernizować budynek biblioteczny, oferować nowe usługi.

Kongres IFLA to spotkanie członków IFLA z władzami organizacji i jej poszczególnych sekcji. W trakcie tych posiedzeń omawiane są zamierzenia organizacji na najbliższe lata. W trakcie kongresu nastąpił wybór władz IFLA. Alex Byrne zakończył swoją pracę jako przewodniczący IFLA. Claudia Lux, dotychczasowy prezydent-elekt objęła przewodnictwo największej bibliotekarskiej organizacji, natomiast Ellen Tise z RPA została wybrana prezydentem-elektem.

Przyszłoroczny Kongres IFLA „Libraries without borders: navigating towards global understanding” odbędzie się w Quebec w dniach 10-14 sierpnia 2008 r.

Elżbieta Stefańczyk

21. spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej

W dniach 27-28 września 2007 r. w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, odbyło się kolejne spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP. Konferencja dotyczyła działalności bibliograficznej Książnicy Pomorskiej i Koszalińskiej Biblioteki Publicznej oraz opracowania rzeczowego w bibliografiach regionalnych. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele bibliotek publicznych z całej Polski: wojewódzkich, powiatowych i miejskich oraz Biblioteki Narodowej.

Po powitaniu uczestników przez dyrektora Książnicy Pomorskiej Lucjana Bąbolewskiego oraz przewodniczącą Zespołu Marzenę Przybysz uczestnicy zwiedzili bibliotekę. Książnica jest samorządową wojewódzką instytucją kultury, pełniącą funkcje biblioteki regionalnej oraz największą publiczno-naukową biblioteką Pomorza Zachodniego. W jej zbiorach znajduje się około półtora miliona książek, czasopism i zbiorów specjalnych. Rocznie z jej usług korzysta około 300 tys. czytelników, wśród których najliczniejszą grupę stanowią studenci i młodzież szkolna. Biblioteka prowadzi działalność informacyjną, dydaktyczną, naukową, wydawniczą i wystawienniczą, sprawuje opiekę merytoryczną nad siecią 180 bibliotek samorządowych w woj. zachodniopomorskim, szkoląc i dokształcając bibliotekarzy. Biblioteka współpracuje z innymi bibliotekami i instytucjami w regionie, w kraju i za granicą, działając na rzecz integracji środowiska lokalnego, promując region i kulturę polską. Uczestnicy odwiedzili Informatorium oraz Czytelnie: Pomorzoznawczą, Muzyczną, Sztuki (wraz z Wypożyczalnią Obrazów) i Kultur Dalekiego Wschodu oraz Pracownię Bibliografii i Starych Druków. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się Pinakoteka i warsztat informacyjny Czytelni Pomorzoznawczej.

Dwudniowe obrady, rozpoczęto referatem na temat tradycji bibliograficznych Szczecina. Autorka, Sylwia Wesolowska z Książnicy Pomorskiej, wskazała na związek między historią miasta a opracowywaniem bibliografii regionalnej. Podkreśliła aktywne uczestnictwo środowiska bibliotekarskiego okręgu szczecińskiego w ogólnopolskich naradach bibliografów, zarysowała sylwetki osób szczególnie zasłużonych dla powstawania kolejnych tomów „Bibliografii Pomorza Zachodniego”, zwracając uwagę na istotną rolę oraz wkład Cecylii Zofii Galczyńskiej w tworzenie teorii, organizacji i metodyki bibliografii regionalnej jako jednego z typów bibliografii specjalnej. Przedstawiła także genezę koncepcji opracowania bibliografii zachodniopomorskiej w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. W tym celu, w 1955 r. utworzono w WiMPB Oddział Pomorzoznawczy, gromadzący literaturę przedmiotu i Dział Informacyjno-Bibliograficzny, w którym na podstawie „Prze-

wodnika Bibliograficznego” i „Bibliografii Zawartości Czasopism” zaczęła powstawać kartoteka bibliograficzna, stanowiąca fundament planowanej bibliografii.

W drugim wystąpieniu Sylwia Wesolowska i Beata Niemaszyk z Książnicy Pomorskiej zaprezentowały „Bibliografię Pomorza Zachodniego”. Książnica Pomorska opracowuje „Bibliografię Pomorza Zachodniego” od 1960 r. Do 2007 r. wydano 16 tomów, rejestrujących piśmiennictwo krajowe, 4 tomy obejmujące piśmiennictwo zagraniczne oraz 2 tomy na CD-ROM. Od 1999 r. poszczególne tomy bibliografii publikowane są tylko w formie elektronicznej. Obecnie, bibliografia jest odrębną, jedną z kilku baz posiadonych na stronie domowej Książnicy, od 2000 r. prowadzoną w systemie ALEPH, w formacie MARC 21. Wcześniejsze roczniki, tworzone w bibliograficznej bazie w systemie MAK, również zostały przekonwertowane do bazy ALEPH. Rekordy bibliograficzne wprowadzone do bazy niemal od razu są publicznie dostępne. W związku z zaniechaniem druku, zrezygnowano z wypełniania pól przeznaczonych do klasyfikacji według schematu bibliografii regionalnej, natomiast udoskonalono formatki opisu bibliograficznego poszczególnych typów dokumentów. Charakterystyka rzeczowa dokumentów dokonywana jest na podstawie *Słownika Języka Hasel Przedmiotowych BN*.

W opracowaniu „Bibliografii Pomorza Zachodniego” szczególnie aktywnie uczestniczy Biblioteka Publiczna im. Lelewela w Koszalinie. W 2007 r. przypada jubileusz sześćdziesięciolecia tej biblioteki. Anna Kowal zaprezentowała CD-ROM zawierający rys historyczny biblioteki obejmujący lata 1947-2007, a także podstawowe informacje o zasobach oraz działalności biblioteki i jej filii. Według danych statystycznych z końca 2006 r., stan zbiorów Biblioteki Publicznej w Koszalinie wynosił około 450 tysięcy jednostek (książki, czasopisma, płyty, dokumenty audiowizualne). W ubiegłym roku z usług Biblioteki Koszalińskiej skorzystało około 25 tysięcy czytelników. Dzień dzisiejszy biblioteki to przede wszystkim stała praca nad kompletowaniem zbiorów w celu zaspokojenia potrzeb czytelników, wśród których przeważa młodzież ucząca się, utrzymywanie jak najlepszych kontaktów z bibliotekami samorządowymi i rozwijanie nowych inicjatyw w tym zakresie, organizowanie wystaw, konkursów literackich i oświatowych, działalność wydawnicza i promocyjna. Biblioteka prowadzi imprezy o charakterze biblioterapeutycznym, jak również muzykoterapeutycznym dla osób niepełnosprawnych. Strona internetowa biblioteki jest od niedawna w nowej szacie graficznej. Od 1 października 2007 r. serwis internetowy Koszalińskiej Biblioteki Publicznej umożliwia odczytywanie treści dotyczących zasobu bibliotecznego przez lektora. Jest to udogodnienie skierowane przede wszystkim do osób niedowidzących, niemniej mogą z niego korzystać wszyscy użytkownicy.

Kolejnym punktem obrad była charakterystyka pracy w Oddziale Informacyjno-Bibliograficznym Koszalińskiej Biblioteki Publicznej. Anna Kowal mówiła o regionaliach w zbiorach KBP, współpracy Biblioteki z Książnicą Pomorską w tworzeniu „Bibliografii Pomorza Zachodniego”, opracowywaniu bibliografii bieżącej, bazach bibliograficznych prowadzonych w Koszalińskiej Bibliotece oraz działalności pracowników Czytelni Regionalnej. Prace bibliograficzne nad rejestracją dokumentów regionalnych podjęto w KBP w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku, a w następnych dwóch dekadach zintensyfikowano je. Od 1990 r. na mocy porozumienia między dyrekcjami wojewódzkich bibliotek w Szczecinie i Koszalinie, Biblioteka Koszalińska zobowiązała się do samodzielnego opracowania „Bibliografii Pomorza Zachodniego” za lata 1976-1979. Dotychczas ukazały się materiały za lata 1976 i 1977. Zakończono prace nad tomem za rok 1978, natomiast prace nad tomem za rok 1979 są na etapie prowadzenia zredagowanych opisów bibliograficznych do bazy MAK w formacie MARC 21. Rolę uzupełniającą pełni bieżąca „Bibliografia regionu koszalińskiego”, która od 1992 r. tworzona jest w Dziale Bibliografii Regionalnej KBP i zamieszczana w „Roczniku Koszalińskim”. Od 1999 r. opracowywane są na bieżąco i wprowadzane do bazy rekordy artykułów dotyczących regionu koszalińskiego z regionalnych dzienników i czasopism naukowych, a także ze wszystkich czasopism ogólnopolskich znajdujących się w bibliotece. W bazie „Regionalia” znajdują się również artykuły ze zwartych prac zbiorowych.

W następnym dniu Lilia Marcinkiewicz z Książnicy Pomorskiej omówiła organizację procesu digitalizacji zbiorów w Książnicy Pomorskiej oraz tworzenie zrzębów biblioteki cyfrowej. Scharakteryzowała projekt Zachodniopomorskiego Systemu Informacji Region@Inej i N@ukowej realizowany przez Szczecińskie Porozumienie Bibliotek. Projekt zakłada połączenie zachodniopomorskich bibliotek naukowych oraz bibliotek publicznych w wirtualną sieć. Wydzielono cztery podstawowe moduły: wirtualny katalog centralny zachodniopomorskich bibliotek naukowych i publicznych (do szczebla powiatowego), regionalne centrum informacji naukowej, elektroniczna baza informacji regionalnej (baza wiedzy o regionie), centrum regionalnej informacji gospodarczej i prawnej. Referentka zaprezentowała możliwości katalogu, który tworzony jest w ramach ROK@BI (Rozproszony Katalog Bibliotek). Wyszukiwanie w katalogu oparte jest na wspólnym interfejsie wyszukiwawczym, umożliwiającym przeszukiwanie danych na odległych serwerach w wielu zasobach informacyjnych, bazach danych, katalogach bibliotecznych. Pozostałe moduły tworzone są w ramach Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej. W obrębie regionalnego centrum informacji naukowej opracowywana jest baza danych o projektach naukowych oraz baza prac naukowych zawierająca dysertacje doktorskie i habi-

litacyjne, artykuły naukowe, naukowe czasopisma regionalne, skrypty, podręczniki. Elektroniczna baza informacji regionalnej zakłada tworzenie „Bibliografii Pomorza Zachodniego” obejmującej również komputerowe kartoteki regionalne bibliotek powiatowych i gminnych. Przewidziano scalenie i digitalizację tradycyjnych bibliotecznych kartotek regionalnych i terytorialnych, a także utworzenie cyfrowej biblioteki dziedzictwa kulturowego województwa zachodniopomorskiego. Ostatni moduł przewiduje stworzenie bazy danych zawierającej pełne teksty aktów prawa lokalnego oraz informacje o gospodarce regionu.

Następnie, Maria Bereśniewicz z Książnicy Pomorskiej, członek Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG SBP, a zarazem członek Zespołu ds. Rozwoju Języka Hasel Przedmiotowych Biblioteki Narodowej, przedstawiła stosowane w „Bibliografii Pomorza Zachodniego” konstrukcje hasel przedmiotowych. Autorka przeanalizowała sposób opracowania rzeczowego dokumentów w pomorskiej bibliografii, a następnie przeprowadziła symulację wprowadzania nowych, bardziej adekwatnych określeń, które służyłyby uszczegółowieniu charakterystyk przedmiotowych dokumentów w „Bibliografii Pomorza Zachodniego”. Pokazała na przykładach jak ważne są prace nad budowaniem słownictwa w JHP oraz jak można korzystać z JHP BN w bibliografii regionalnej. Zaakcentowała, że w bibliografii regionalnej istotne jest formułowanie adekwatnych i poprawnych charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów, a także systematyczna i konsekwentna praca nad budowaniem elastycznego słownictwa w JHP. W opracowaniu rzeczowym ważna jest globalna koncepcja intelektualna. Słuchacze, którzy wykorzystują opisy przedmiotowe Języka Hasel Przedmiotowych Biblioteki Narodowej w swych bibliografiach regionalnych mogli odnaleźć w referacie odniesienie do własnych metod opracowania rzeczowego.

Beata Nowak z WBP i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu mówiła o aktualnych zasadach opracowania rzeczowego używanych do opisywania materiałów w „Bibliografii Regionalnej Wielkopolski”. Podkreśliła wagę metodyki opracowania rzeczowego, zwłaszcza przy zespołowym tworzeniu bibliografii regionalnej. Przestrzegła przed zbytnią rozbudową słownictwa, która może prowadzić do przetrątu objętości indeksów i ich górowania nad zrębem głównym.

Hanna Jamry z WBP w Opolu zgłosiła kilka uwag dotyczących opracowania rzeczowego w bibliografiach regionalnych. Wskazała na zmiany wynikające z dostosowania bibliografii regionalnej do systemów zautomatyzowanych. Zauważyła, że należy poświęcić więcej uwagi systemowi odsyłaczy w indeksach, zaproponowała utworzenie blogu – forum dyskusyjnego Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP.

Na zakończenie dwudniowego spotkania uczestnicy poinformowani zostali przez przewodniczącą

Zespołu o wykazie „wejść” internetowych do polskich bibliografii regionalnych, który udostępnił jest od sierpnia 2007 r. w polskich zasobach sieciowych witryny elektronicznej Biblioteki Narodowej, co daje możliwość szybkiego dotarcia do baz poszczególnych bibliografii regionalnych.

21. spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej było bardzo interesujące. W dyskusji padały liczne pytania do prelegentów. Był także czas na odpocznik. Pierwszego dnia, po części merytorycznej, członkowie Zespołu udali się wraz z przewodnikiem PTTK Janem Krzysztoniem na zwiedzanie Szczecina. Serdeczna atmosfera, która panowała w czasie całego spotkania, była możliwa dzięki zaangażowaniu i życzliwości organizatorów – dyrekcji oraz pracowników Książnicy Pomorskiej.

Marzena Przybysz

Niezwyczajne spotkanie potomków Kornela Ujejskiego w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie

W dniu 19 września 2007 r. przypadała 110. rocznica śmierci Kornela Ujejskiego, jednego z najbardziej popularnych poetów polskich XIX w. Z tej okazji w inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” przy współudziale Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, odbyły się 22 września 2007 r., szczególnie uroczystości.

Autor „Skarg Jeremiego”, urodzony 12 września 1823 r. w Bercmianach na Podolu, młodszy więc o 25 lat od Adama Mickiewicza, 14 lat od Juliusza Słowackiego, a zaledwie 2 lata od C.K. Norwida był kontynuatorem polskiego romantyzmu. Jego utwory (m.in. *Maraton*, *Pieśni biblijne*), będące świadectwem martyrologii narodowej, często stylizowane na nutę biblijną, cieszyły się ogromną popularnością. Już w 4 lata po śmierci poety odsłonięto w dniu 8 grudnia 1901 r. we Lwowie przy ul. Akademickiej jego pomnik dłuta Antoniego Popiela, autora m.in. pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie. Zdjęty po wkroczeniu do miasta w 1944 r. wojsk sowieckich monument, przekazano w 1950 r. stronie polskiej. Po kilku latach przechowywania go w Wilanowie wśród innych przywiezionych z Kresów polskich pamiątek (m.in. pomnik Aleksandra Fredry), cokolwiek z popiersiem autora „Chorału” przetransportowano w listopadzie 1956 r. do Szczecina; miasta, w którym osiedliło się wielu kresowiaków. Bez uroczystości i rozgłosu postawiono go w centrum na pl. Zwycięstwa w pobliżu charakterystycznej Bramy Portowej. Niestety, niewiele szczecinian zna przedziwne losy tego pomnika, na którym rzeźbiarz oprócz popiersia



poety umieścił w dolnej części obelisku wizerunek rękopisu „Chorału” wraz ze słowami: „Narodzie mój, bądź szczęśliwy” z wiersza *Konajac – kiedyś*, a na nim lirę i zerwane kajdany. Szczególnie nikłą wiedzę na ten temat ma szczecińska młodzież. Toteż w 50. rocznicę przeniesienia pomnika K. Ujejskiego na szczecińską ziemię, 9 grudnia 2006 r. (a więc jednocześnie w 105. rocznicę odsłonięcia pomnika we Lwowie) odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika i jego ponowne odsłonięcie. Wkrótce potem ogłoszony został, przy współudziale z Kuratorium Okręgu Szkolnego, konkurs recytatorski dla młodzieży „O złotą lirę Kornela Ujejskiego” pod honorowym patronatem wojewody zachodniopomorskiego. Informacje o szczecińskich próbach przypomnienia społeczeństwu twórczości Kornela Ujejskiego dotarły do rozrzuconych po świecie potomków poety. Zrodził się pomysł połączenia szczecińskich uroczystości z okazji 110. rocznicy śmierci poety z planowanym rodzinnym zjazdem rodziny Ujejskich. Spotkanie rozpoczęło się mszą św. w pobliskim kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego, którą odprawił, wygłaszając homilię, ks. biskup Marian Błażej Kruszyłowicz, biskup pomocniczy archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. Po nabożeństwie uczestnicy wraz z pocztami sztandarowymi i wieńcem w barwach narodowych udali się pod pomnik poety, który został odnowiony, a otaczający go plac odświętnie przy-

gotowany. Po okolicznościowych przemówieniach Krzysztofa Puca, przewodniczącego Oddziału Zachodniopomorskiego „Civitas Christiana” i Elżbiety Masojć, wiceprezydenta Szczecina, zebrani, wśród których wyróżniały się grupy młodzieży z opiekunami, wysłuchali montażu słowno-muzycznego „Suplikacje” Kornela Ujejskiego w wykonaniu Teatru Słowa „Proscenium” Miejskiego Domu Kultury ze Szczecina Dąbie oraz koncertu pieśni patriotycznych, przypominanych przez chór „Sorridere” z Gryfina. Kolejne, niektóre zupełnie nieznane, utwory Kornela Ujejskiego znakomicie zinterpretowali laureaci II etapu wspomnianego konkursu recytatorskiego. Ze wzruszeniem wysłuchano wiersza w wykonaniu autorskim pani Marii Różgi z domu Ujejskiej, a po całej gamie artystycznych doznań, złożeniu wielu wiązanek kwiatów pod pomnikiem autora „Chorału”, wystąpił pan Andrzej Ujejski z Krakowa, który gorąco w imieniu wszystkich uczestników zjazdu rodzinnego podziękował organizatorom spotkania i władzom Szczecina.

Druga część uroczystości odbyła się w Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica. Została tam otwarta niewielka, ale znakomicie przygotowana nie tylko pod względem merytorycznym, ale także z niezwykłą graficzną maestrią, ekspozycja zatytułowana „Narodzie mój, bądź szczęśliwy – dla potomnych. Kornel Ujejski 1823-1897 – wystawa w 110. rocznicę śmierci”. Prezentowane na niej zbiory to m.in.: wydawnictwa gromadzące twórczość Kornela Ujejskiego, fotografie z okolic Beremian i Pawłowa, rodzinnych stron poety, wykonane przez Edmunda Glazę z „Civitas Christiana” oraz ilustracje Jana Styki do tekstu „Chorału”. Ekspozycja przedstawia także dzieje pomnika ostatniego z polskich romantyków, poczynawszy od powstania Komitetu Budowy Pomnika Kornela Ujejskiego poprzez uroczystość odsłonięcia we Lwowie aż po dalsze jego losy. Znalazły się też materiały poświęcone jednemu z przyjaciół poety, Władysławowi Belźcie, inicjatorowi społecznej akcji gromadzenia funduszy na pomnik, a także członkowi wspomnianego komitetu.

Przybyłych na uroczystości z różnych stron Polski (Kraków, Płock, Warszawa) i świata (Kanada, Wielka Brytania) członków rodziny Ujejskich zadziwiły cymelia, pochodzące z tzw. sekretnych archiwów szczecinian, gromadzonych od lat w zbiorach rękopisów Książnicy Pomorskiej, w tak przecież odległym od rodzinnych stron poety miejscu. „Obrazki dramatyczne”, wydane nakładem autora (Lwów 1880) z autorską odręczną dedykacją poety dla Karola Sklepińskiego, lwowskiego farmaceuty były podziękowaniem – według rodzinnej opowieści potomków owego aptekarza, obecnie mieszkańców grodu nad Odrą – poety za patriotyczne wspólne działania na rzecz usypiania Kopca Kościuszki. Z kolei rodzinne archiwum szczecińskich potomków Zygmunta Sawczyńskiego (1823-1893), znakomitego pedagoga, historyka, działacza społecznego z Galicji odsłoniło rodzinne kontakty Sawczyńskich z Komelem

Ujejskim. W sztambuchu Zygmunta Sawczyńskiego odnajdujemy przepisany wprawą ręką tekst „Maratonu”. Jego siostra, Leonia Sawczyńska, uwieczniona w przepięknych strojach na znakomicie zachowanych fotografiach z drugiej połowy XIX w., oraz Kornel Ujejski byli rodzicami chrzestnymi córki Wandy i Karola Młodnickich, późniejszej poetki młodopolskiej Maryli Wolskiej (1873-1930). Wanda Młodnicka z domu Monné, była narzeczoną przedwcześnie zmarłego Artura Grottgera, przyjaciela K. Ujejskiego.

Po otwarciu wystawy rozpoczęła się sesja popularnonaukowa „Znaczenie twórczości Kornela Ujejskiego dla kultury polskiej”. Jednym z najbardziej oczekiwanych referentów był prof. Zbigniew Sudolski, znany literaturoznawca, autor opowieści biograficznej o Kornelu Ujejskim, wydawca wielu jego utworów oraz korespondencji poety. Swoje wystąpienie, zatytułowane słowami samego Ujejskiego „Żyję miłością”, czyli droga życiowa i twórczość poety. Korespondencja Kornela Ujejskiego w latach 1844-1897”, w dużej mierze poświęcone mniej znanej twórczości lirycznej Ujejskiego, okraślił refleksjami wspomnieniowymi. Omówił niezwykle, pełne nieoczekiwanych i szczęśliwych dla badacza niespodzianek, meandry procesu poszukiwań materiałów archiwalnych do biografii autora „Chorału”, a także innych twórców polskiego romantyzmu. Opowieść o poszukiwaniu korespondencji Z. Krasieńskiego w lwowskich zbiorach poessolińskich przypomniała o trudnościach, jakie napotykały badaczy na terenie byłego Związku Radzieckiego, a zwłaszcza na dawnych ziemiach polskich. Brawami przyjęli słuchacze anegdotę o pierwszej wyprawie prof. Z. Sudolskiego w początkach lat 60. XX w. do grobu Ujejskiego w Pawlowie na terenie Ukrainy. Dzięki pomocy jednego z lekarzy lwowskich, przyjechał tam, ubrany w biały fartuch jako sanitariusz, jadącą na sygnale karetką pogotowia ratunkowego.

Ewa Budziach, szczecińska polonistka omówiła „Ponadczasowe wartości myśli Kornela Ujejskiego jako piewcy i krytyka narodu polskiego”, przedstawiając katalog zagadnień fundamentalnych dla twórczości (coraz mniej, niestety znanej), tego popularnego niegdyś poety.

Z kolei Krzysztof Komorowski, nauczyciel języka polskiego w liceum ogólnokształcącym w Barlinku omówił życie i twórczość Władysława Belzy (1847-1913), przyjaciela rodziny Ujejskich, autora społeczno-patriotycznych liryków, gawęd oraz popularnego *Katechizmu polskiego dziecka*. W 2007 r., jak przypomniał referent, przypada 160. rocznica urodzin autora znanych w niemal każdym polskim domu słów: „Kto ty jesteś? Polak mały. Jaki znak twój? Orzeł biały”. Mniej znane są, co zostało od razu dowiedzione wśród uczestników spotkania, słowa: „Kto ty jesteś? Polka mała. Jaki znak twój? Lilia biała”. Referent podkreślił m.in. współdziałanie W. Belzy w utworzeniu ważnych instytucji polskiej edukacji

narodowej: Koła Literacko-Artystycznego (1880 r.), Macierzy Szkolnej (1883 r.), Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza (1886 r.), stałego teatru polskiego w Poznaniu, „Tygodnika Wielkopolskiego” i in.

Z powodu nieobecności Jerzego Petrusa, autora książki o dziejach pomnika Kornela Ujejskiego, zatytułowanej „Pomnik Kornela Ujejskiego. Między Lwowem a Krakowem” (Kraków 2007), kolejny referat wygłosił Edmund Głaza, przewodniczący Zarządu Oddziału Miejskiego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Szczecinie, jeden z głównych organizatorów uroczystości, upamiętniających pomnikową obecność Kornela Ujejskiego w Szczecinie. Mówił on o swoich podróżach do miejsc związanych z autorem „Skargi Jeremiego”, swojej fascynacji jego twórczością i konieczności spopularyzowania jej wśród szczecińskiej młodzieży. Optymizmem napawa – jak mówił – zainteresowanie szkół ogłoszonym konkursem recytatorskim „O złotą lirę Kornela Ujejskiego”, świetne interpretacje utworów przez uczestników konkursu, a także zgłaszane przez nauczycieli pytania o możliwość wypożyczenia otwartej własnie ekspozycji.

Na zakończenie Stanisław Różga, przedstawiciel rodu Ujejskich zaprezentował obszerne drzewo genealogiczne, ilustrujące kolejne pokolenia rozległej i obecnie porozrzucanej po świecie rodziny. Podczas rodzinnej kolacji, wieńczącej uroczystości, uczestnicy zjazdu poznawali się bliżej, dyskutowali nad potrzebą stworzenia stowarzyszenia lub fundacji rodu Ujejskich. Planowano też kolejne spotkania w Szczecinie, gdzie znalazł swe miejsce, po długiej wędrówce, pomnik Kornela Ujejskiego, dumy ich rodu.

Dzięki uroczystościom z okazji 110. rocznicy śmierci K. Ujejskiego i zjazdowi potomków poety władze miasta zainteresowały się pomnikiem i placem, na którym jest usytuowany. Poczta Polska wydała okolicznościową kartę pocztową, a także przygotowała datownik z podobizną autora *Pieśni Salomona*. Podjęto też decyzję, że każdego roku w rocznicę jego odsłonięcia we Lwowie, odbędzie się spotkanie mieszkańców Szczecina przy pomniku poety.

Cecylia Judek

„General Władysław Anders w zbiorach Biblioteki Polskiej”

Pod takim hasłem została w dniach 7-8 czerwca 2007 r. zaprezentowana wystawa w Bibliotece Polskiej nad Tamizą.

Przypadające w 2007 r. obchody związane z upamiętnieniem osoby gen. Władysława Andersa odbiły się także szerokim echem w różnych środowiskach emigracyjnych globu. Na Wyspach na przykład, gdzie przyszło się naczelnemu wodzowi osiedlić wraz

z wieloma wychodźcami polskimi, zapisał się na trwałe w dziejach tamtejszej emigracji. W Londynie poświęcił się zarówno swej rodzinie, jak i polityce. Anders jest dzisiaj uważany za bohatera narodowego, który uratował życie setkom tysięcy deportowanych do dalekiej Rosji. Zyskał także miano w y b a w c y – d r u g i e g o M o j ż e s z a. Pomimo że walczył w czasie drugiej wojny światowej za ojczyznę, nie dane mu było do niej powrócić. Londyńska wystawa jest przykładem, że pamięć o generale jest tu ciągle żywa. Złożyły się na nią liczne dokumenty, fotografie, czasopisma i książki ukazujące postać gen. Władysława Andersa. Jak się wydaje, ta skromna, choć ważna ekspozycja to doskonała okazja do przypomnienia życia i działalności wybitnego Polaka. Było ono niezwykle bogate i zasługuje na szczególną uwagę. Patrząc z perspektywy czasu na jego zasługi, nie trudno doszukać się w nim opatrnościowego męża.

W gablotach wystawy można było dostrzec m.in. czasopisma, jakie wychodziły na szlaku wojennym, potem emigracyjnym Polaków. W bagdadzkim „Kurierze Polskim” (22 IV 1943) na stronie tytułowej czytamy świąteczny rozkaz Naczelnego Wodza, jaki został skierowany do naszych żołnierzy: *W Dniu Zmartwychwstania Pańskiego składam Wam z głębi serca płynące życzenia i wyrażam najgłębsze przekonanie, że przy pomocy Wszechmogącego, z naszej krwi, męki i ofiar oraz stalowej woli zwycięstwa, zmartwychwstanie Wielka i Szczęśliwa Polska. Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie, Anders Władysław, gen. dyw.* W innym piśmie „Ochotniczka” (czerwiec–lipiec–sierpień 1944) widzimy notatkę, która donosiła, że papież Pius XII przyjął 29 lipca 1944 r. na audyencji publicznej generałów Sosnkowskiego i Andersa w Rzymie. Zaraz obok niej fotografia z kłęczącym Andersem przed Ojcem Św. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem wśród rozproszonych po świecie rodaków. Jeszcze inna gazeta zatytułowana „Łazik” opublikowała szkic, jak generał dowodzi 2. Korpusem na statku.

Na tej ekspozycji znalazły się także wybrane listy gen. Andersa, które kierował do różnych osobistości. Na jednym z nich składa podziękowanie Zygmunta Nowakowskiemu za przesłanie książki *Z księgi zażeń pielgrzymstwa polskiego*. Nie brak tam również korespondencji adresowanej do wielu znanych polityków (brytyjskich). Notabene cechą charakterystyczną epistolografii Andersa było to, że swoje listy pisał

na maszynie, następnie podpisywał je, używał białego papieru ze swym adresem.

W dalszej części tej niezwyklej wystawy znalazły się książki pióra gen. Andersa. Stanowią one, po wielu latach, szczególnie cenny dokument zarówno dla czytelników, jak i badaczy. Jednym z nich, który odsłania kulisy sceny politycznej tamtego okresu, to utwór *Bez ostatniego rozdziału*. Autor przedstawił w nim m.in. gorzką rozmowę, jaką odbył z Winstonem Churchillem, w rezultacie czego brytyjski premier negatywnie ustosunkował się do dalszego pobytu naszych wychodźców na Wyspach. Dało się też zauważyć inną książkę generała *Życie i chwala*. Przetłumaczona m.in. na języki: włoski, francuski, angielski, szwedzki, japoński (wystawiono egzemplarze!) jest ważnym źródłem historycznym, do którego chętnie sięgają licznie odwiedzający tutejszą bibliotekę cudzoziemcy.

Stosunkowo najwięcej miejsca zajęły tutaj fotografie. Wykonane techniką czarno-białą, jak się wydaje, mogą zadziwić niejednego profesjonalistę. Tak więc dostrzegamy na nich generała, kiedy przebywał na konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Moskwie (1941), obok tak ważnych osobistości życia politycznego, jak: ambasadora Kota, generała Sikorskiego, ministra Wyszyńskiego i przewodniczącego Prezydium Najwyższej Rady Związku Radzieckiego Kalinina. Przedstawiono także zdjęcia z wizyty króla angielskiego, Jerzego VI, z jaką przybył latem 1944 r. do naszego wojska, stacjonującego na Wyspach, czy też księcia Piemont we Włoszech z maja 1944 r. Rok wcześniej odwiedził Anders naszych junaków na Środkowym Wschodzie, co dało się zobaczyć pośród wielu cennych pamiątek historycznych. Największą sensację wywołała fotografia ukazująca generała podczas otwarcia londyńskiej Biblioteki Polskiej, przy 5 Prince Gate Gardens w 1954 r., w zachodnim Londynie. Mieściła się tam do lat 70., później przeniesiona została do gmachu Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, też w zachodnim Londynie.

Ta wyjątkowa ekspozycja to rezultat pracy zespołu Biblioteki Polskiej nad Tamizą. Choć została przedstawiona w sposób fragmentaryczny, daje światło na bogate życie i działalność polskiego wodza. Przybliżyła jednocześnie ważny rozdział naszej historii.

Wojciech Mierzejewski
Londyn

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego

6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o przysyłanie tekstów wraz z dyskietkami i dołączonymi zdjęciami (dyskietki i zdjęcia należy podpisać!).

Przegląd publikacji

Leksykon polskich bohaterów i serii komiksowych / Adam Rusek. – Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2007. – 263, [1] s.: il.; 24 cm

Książka Adama Ruska jest pod wieloma względami pracą pionierską i wyjątkową. To pierwsza próba stworzenia pełnego kompendium na temat zjawiska literackiego, jakim jest komiks lub opowieść ilustrowana w Polsce. Dotychczas istniały na ten temat jedynie pojedyncze artykuły monograficzne poświęcone poszczególnym autorom lub seriom wydawniczym, nie licząc wcześniejszej publikacji Adama Ruska, obejmującej okres dwudziestolecia międzywojennego¹. Dzieje polskiego komiksu były omawiane zwykle pokrótce w pracach opisujących historię komiksu światowego oraz środki wyrazu artystycznego, jakimi posługuje się ta dziedzina sztuki². Z tym większą więc satysfakcją należy odnotować pojawienie się opracowania o charakterze encyklopedycznym zawierającego 143 obszernie hasła poświęcone temu właśnie zagadnieniu, przygotowane przez kompetentnego znawcę problematyki.

Każde wydawnictwo o charakterze encyklopedycznym staje przed problemem doboru treści i sposobu jej prezentacji. W *Leksykonie...* znalazło się w układzie alfabetycznym 120 haseł odnoszących się do najpopularniejszych polskich bohaterów komiksowych, uzupełnionych o 23 opisy serii, w których nie można było wyróżnić jednego charakterystycznego bohatera. Liczba ta nie wyczerpuje oczywiście wszystkich tytułów komiksów, jakie ukazały się w Polsce w latach 1859–2006. Inne prace bywają często przywoływane w treści poszczególnych haseł, zwłaszcza jeżeli stanowiły one inspirację lub podstawę do stworzenia danego typu bohatera lub w jakikolwiek sposób wiązały się z opisywanym zagadnieniem (np. przez osobę autora komiksu). W doborze zakresu treściowego autor kierował się głównie kryterium historycznym. W *Leksykonie...* znalazły się wszystkie komiksy popularne, jak *Tytus, Romek i A'Tomek* czy *Kajko i Kokosz*, ale również prace epizodyczne, które nie zdobyły szerokiego rozgłosu, lecz stanowiły typowy lub oryginalny dla danego okresu przykład gatunku. Dzięki temu omawiana książka przedstawia interesującą panoramę rozwoju literatury komiksowej w Polsce, a równocześnie jest cennym i oryginalnym źródłem wiedzy o dziejach kultury popularnej, tym bardziej że autor odwołuje się, w poszczególnych hasłach, do głębokiego kontekstu literackiego, społecznego i wydarzeń historycznych, z którymi dane dzieło jest powiązane. Leksykon może zatem stanowić cenne źródło wiedzy biograficznej o twórcach komiksów, a także być pomocny w studiach nad rozwojem polskich wydawnictw propaga-

jących kulturę popularną. Obserwować można za jego pomocą wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi dziedzinami kultury, przejawiające się w eksploataowaniu przez różne media (książki, prasę, teatr, nagrania audiofoniczne, filmy, gry komputerowe) tych samych wątków i bohaterów. Stąd albumy o *Wiedźminie* czy *Kapitanie Klossie* powstały jako produkt uboczny literatury beletrystycznej czy serialu fabularnego, a na karty historyjek obrazkowych trafiły takie postaci jak Adolf Dymsza czy Charlie Chaplin. Z drugiej strony, popularne polskie komiksy *Tytus, Romek i A'Tomek* lub *Kajko i Kokosz* doczekały się realizacji w postaci filmów animowanych i komputerowych gier przygodowych. Warto zauważyć, że leksykon pomija w tym względzie komiksowe wydanie przygód *Bolka i Lolka*.

Szczególnie cenne wydaje się zestawienie przez Adama Ruska dużej liczby przedwojennych historyjek obrazkowych. Większość prac tego okresu należy tak właśnie nazwać, łącznie z najbardziej chyba znanymi *Przygodami Koziołka Matołka*. Granica między komiksem a historyjką obrazkową wydaje się niedookreślona, zwłaszcza że cykle, które z początku miały charakter niemieckiej opowieści ilustrowanej, przekształcały się później w klasyczne komiksy z „dymkami”. Trudno zatem na tej podstawie jednoznacznie wskazać na pierwszy polski komiks; raczej nie jest nim wydana w 1859 r. *Historia Jedyńca*. Znaczący wątek wiąże powstanie formy „comic strip” ze schyłkiem wieku XIX, wymieniając nazwisko Richarda Feltona Outcaulta jako twórcy cyklów *Hogan's Alley* i *Yellow Kid*.

Rozwój polskiego komiksu świetnie ukazuje zmieniająca się tematyka opowieści. W dziełach przedwojennych dominuje płaszczyzna obyczajowa, a bohaterami są przeciętni mieszkańcy II Rzeczypospolitej, rzadziej pojawiają się historyjki przygodowe. Autor *Leksykonu...* opisał 2 komiksy wydane w czasie II wojny światowej w prasie emigracyjnej. Ich akcja związana jest, rzecz jasna, z perypetiami polskich żołnierzy w latach 1939–45. Tematyka wojenna występuje także często w komiksie polskim po II wojnie światowej, przy czym z okresu lat 1945–51 opisanych zostało około 30 tytułów tworzących zazwyczaj krótkie, najwyżej kilkumiesięczne serie. W porównaniu z tym okresem regres następuje w latach 50-tych w związku z nasileniem się cenzury i generalnie złymi konotacjami tego gatunku wśród ówczesnych recenzentów. Literatura tego okresu pełni funkcje propagandowe, a jej bohater musi mieć „słusz-

ny” i „akceptowany” rodowód. Pojawiają się zatem historyjki obrazkowe traktujące o chłopach, milicjantach, przodownikach pracy itp., natomiast naśladownictwo znanych ze „zgniłego Zachodu” wysokonakładowych paperbacków jest absolutnie niepożądane. Dopiero w latach 60. i 70. popularność typowego komiksu wzrasta. Wpływa na to większe zróżnicowanie tematyki, pojawienie się w fabułach wątków kryminalnych, przygodowych oraz historycznych. W tym też okresie powstają najdłuższe i najbardziej chyba rozpoznawane polskie cykle komiksowe, takie jak *Kapitan Żbik*, wspomniane wcześniej *Tytus, Romek i A'Tomek* czy *Kajko i Kokosz*, oraz *Kleks*. Wprowadzenie stanu wojennego pociąga za sobą spadek edycji komiksowych, stąd autor opisał tylko 9 nowych tytułów (łącznie z wydanym w drugim obiegu albumem o Solidarności), które ukazały się w latach 1982-1989. Dopiero przemiany demokratyczne stymulują rozwój wydawnictw komiksowych i prowadzą do istnej eksplozji nowych tytułów, z których po 1989 r. zostało opisane w niniejszym leksykonie 34. Okres ten zdominowały serie wydawnicze o względnie krótkim czasie istnienia.

Całościowe ujęcie historii polskiego komiksu zawarte w opisywanej książce pozwala stwierdzić, że zjawisko to charakteryzuje się, zwłaszcza w ostatnich latach, dużą dynamiką i różnorodnością tematyczną. Poza tradycyjnymi komiksami obyczajowymi i przygodowymi pojawiły się komiksy o treściach politycznych, historycznych i fantastycznych. Rzadziej występowały dzieła przekazujące w formie *bande dessinée* treści horroru czy nawet obrazki erotyczne. Wiele polskich albumów zawiera elementy parodystyczne, nawiązujące nieco w inny sposób do konwencji tradycyjnego amerykańskiego komiksu. Stosunkowo słabo reprezentowany jest w *Leksykonie...* komiks undergroundowy, związany z permanentną krytyką obecnej kultury konsumpcyjnej. Należy jednak zauważyć, że w odróżnieniu od krajów zachodnich, gdzie tacy autorzy jak Milo Manara, Robert Crumb czy Jean Giraud (Moebius) są znani, uznani i przede wszystkim publikowani, krajowe produkcje tego typu krążą poza obszarem wydawniczym i prezentowane są zwykle w postaci cyfrowej na lamach internetowych zinów. Ulotność takiego medium nie sprzyja zatem dogłębnej analizie zjawiska komiksu alternatywnego. Leksykon pokazuje również zróżnicowanie technik rysunkowych wśród rodzimych twórców komiksowych. Każde hasło ilustrowane jest fragmentem dzieła, niestety jedynie w wersji czarno-białej.

W korowodzie oryginalnych polskich bohaterów komiksowych znalazło się także miejsce dla postaci znanych z komiksu światowego, które były w Polsce przemałowywane, a ich temat podejmowany na nowo. Należą tutaj takie ikony pop-kultury, jak *Tarzan* czy *Myszka Miki* wydawane na polskim rynku w dwudziestolecie międzywojennym oraz historia o Robin Hoodzie przetwarzana na polskie wydania komikso-

we, przede wszystkim w latach 40., 50. i 60. ubiegłego wieku. Postacie te znalazły się w wyżej wymienionym opracowaniu ze względu na znaczny stopień przekształcenia w stosunku do oryginału, natomiast nie znajdujemy w nim licznych obecnie bohaterów komiksu światowego wydawanych w postaci tłumaczeń. Nie ma zatem *Batmanów*, *Supermanów*, *Spidermanów*, pominięto także prekursorską serię *Komiks na Świecie*, w ramach której wydawano w latach 80. m.in. tomiki opowieści o *Fistaszkach (Peanuts)* oraz argentyńskiej *Mafaldzie*.

Na marginesie wypada dokonać zestawienia, z którego wynika, że większość polskich bohaterów komiksowych to mężczyźni. Umiarkowanie często pojawiają się bohaterowie zwierzęcy, zazwyczaj są to opowieści skierowane do młodszych czytelników. W tej grupie wymienić też należy postacie stricte fantastyczne, jak atramentowy duszek *Kleks* czy surrealistyczny kosmiczny stwór o nazwisku *Zelig*. Wiodące postacie kobiece w polskich komiksach można wyliczyć na palcach jednej ręki. Stopień maskulinizacji tej dziedziny sztuki zmusza do zastanowienia. Być może zjawisko to związane jest z charakterystycznymi fabułami polskich komiksów. Duża ich liczba nawiązuje do czasów wojny, często także są one opowieściami awanturycznymi i kryminalnymi, gdzie niebezpieczeństwo czyha na każdym kroku, a trup ściele się gęsto. Z drugiej strony, część tytułów powstawała w czasie istnienia cenzury, która poza sferą polityczną kontrolowała także warstwę obyczajową. Domena kontaktów damsko-męskich mogłaby być zatem pretekstem do odrzucenia tomu, a w każdym razie stanowić dla autora zainteresowanego wydaniem niewygodną płaszczyznę do negocjacji. Być może zresztą, że istnieje wśród autorów pewnego rodzaju tabu. W sztuce komiksu, z definicji popularnej i lekko autoironicznej, postacie męskie są lepszymi nośnikami różnego rodzaju przywar i cech negatywnych, których nie wypada przypisywać kobietom.

Leksykon polskich bohaterów i serii komiksowych nawiązuje w swej formie do światowych wydawnictw typu *The World Encyclopedia of Comics* (Philadelphia 1999) czy *Dictionnaire mondiale de la bande dessinée* (Paris 1994). Hasła zostały w nim ułożone w porządku alfabetycznym. Na ich treść „[...] składają się z reguły: krótka charakterystyka bohatera oraz zwięzłe omówienie utworów, w których występował, lub przedstawianych serii, a także okoliczności ich powstania” (s. 7). W przypadku przeróbek zagranicznych historii obrazkowych podano też imiona i nazwiska autorów oryginału. Uzupełnieniem hasel jest 7 zestawień tabelarycznych, w których przedstawiono szczegółową bibliografię najdłuższych polskich cykli komiksowych: *Agapit Krupka*, *Dawid i Sandy*, *Gucio i Cezar*, *Kajko i Kokosz*, *Kapitan Kloss*, *Kapitan Żbik* oraz *Tytus, Romek i A'Tomek*. Odnalezienie poszukiwanych informacji ułatwiają cztery indeksy: tytułów serii, postaci komiksowych, na-

zwisk oraz tytułów czasopism. Leksykon jest nie tylko dobrze opracowanym wydawnictwem informacyjnym, lecz może być także uznany za interesującą lekturę i czytany w całości, co wynika m.in. z wprowadzenia do poszczególnych haseł licznych uwag wartościujących.

Omawiana publikacja umożliwia przypomnienie sobie lektur z dzieciństwa oraz poszerzenie wiedzy na temat tej niedocenianej w Polsce gałęzi pop-kultury. Do tekstu dołączona została wybrana bibliografia tematyczna, jednak z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że praca nad tym wydawnictwem wymagała od autora sięgnięcia do znacznie większej liczby opracowań, a także tekstów źródłowych, co złożyło się na wyczerpujący, erudycyjny opis. Na

uznanie zasługuje niezwykła dbałość o precyzyjne ustalanie i odnotowywanie nawet najdrobniejszych szczegółów wiążących się z interesującym autora tematem. Dla miłośników komiksu, dla badaczy kultury popularnej, a także dla każdego humanisty leksykon będzie na pewno ciekawą i wartą polecenia lekturą.

Michał Rogoź

PRZYISY

¹ A. Rusek: *Tarzan, Matolek i inni. Cykliczne historyjki obrazkowe w Polsce w latach 1919-1939*. Warszawa 2001.

² Np. B. Kurc: *Opowiadanie obrazem – komiks*. Łódź 2003, s. 34-40; J. Szyłak: *Komiks*. Kraków 2000, s. 164-173.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Olczak-Kardas, Monika. Księgozbiory bibliotek wiejskich w województwie warszawskim w latach 1918-1939 / Monika Olczak-Kardas; Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. – Kielce: Wydawnictwo Antykwaryczne, 2007. – 245 s.

Prezentowana praca stanowi rozszerzenie jednego z rozdziałów pracy doktorskiej autorki „Biblioteki wiejskie województwa warszawskiego w latach 1918-1939”. Za podstawę opracowania posłużyły materiały archiwalne oraz źródła drukowane. Wykorzystano m.in. materiały z kilku archiwów. Archiwalia, dotyczące 20-lecia międzywojennego, wytworzone na terenach wiejskich zachowały się w niewielkiej ilości. Korzystano więc przede wszystkim z aktów gmin wiejskich, inspektorów szkolnych, organizacji społecznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dużo danych uzyskano ze sprawozdań poszczególnych organizacji. Głównym źródłem stała się praca „Biblioteki oświatowe. Spis na dzień 1 stycznia 1930 roku oraz tablice statystyczne”. Wiele informacji pochodzi z ówczesnej prasy oraz z kwerendy w dziale rękopisów Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. W pracy omówiono prawne podstawy funkcjonowania bibliotekarstwa po odzyskaniu niepod-

ległości oraz sposoby i źródła gromadzenia zbiorów w bibliotekach wiejskich. Trzon pracy stanowi opis księgozbiorów w poszczególnych typach bibliotek. Ukazano też problematykę, bardzo dobrze rozwijających się, wiejskich bibliotek wędrownych, księgozbiory bibliotek społecznych i prywatnych oraz bibliotek szkolnych. Dzięki działalności bibliotek wiejskich rozpoczęto walkę z analfabetyzmem, a właśnie na wsiach jego poziom był wyjątkowo wysoki. Często księgozbiory te były jedynym źródłem wiedzy o kraju i świecie i dawały możliwość samokształcenia.

Istotną część pracy stanowi trzyczęściowy aneks, który zawiera: katalogi biblioteczne (spisy księgozbiorów bibliotek wędrownych, bibliotek poszczególnych organizacji, bibliotek szkolnych) pochodzące z materiałów archiwalnych, spisy i przykłady opracowania księgozbioru – inwentarze i karty katalogowe, zestawienia tabelaryczne uzupełniające tekst podstawowy. Poza tym publikację zaopatrzone w bibliografię, indeks miejscowości i indeks nazwisk.

Zahradnik, Stanisław. Materiały do bibliografii dorobku twórczego Polaków na Zaolziu 1919-2004 / Stanisław Zahradnik; Uniwersytet Opolski. – Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007. – 215 s.

Praca dokumentuje dorobek twórczy Polaków z Zaolzia. Zmiana przynależności państwowej Zaolzia, zmiany ustrojowe i okupacja hitlerowska spowodowały, że baza źródłowa jest skąpa i rozproszona. Wydawnictwa zaolziańskie przeznaczone były dla miejscowej ludności polskiej. W związku z tym ich nakłady były niewielkie. Podział Śląska Cieszyńskiego i sztucznie powstała granica państwowa stwarzały liczne problemy w działalności wydawniczej na tym

terenie. Poziom edytorski był początkowo niski z powodów ekonomicznych, braku kadr i doświadczenia. Z czasem nowe metody i postęp w poligrafii przyczyniły się do znacznego rozwoju w tej dziedzinie.

W prezentowanej bibliografii zebrano publikacje autorstwa Polaków bądź polskich organizacji i instytucji z terenu Zaolzia bez względu na język i miejsce wydania. Odnotowano także materiały, które często są pomijane w bibliografiach, a więc ulotki, programy

teatralne, plakaty, odezwy, podręczniki szkolne oraz pamiętniki będące w rękopisach. Zebrały materiał grupowano w czterech następujących działach:

- publikacje książkowe (naukowe, popularyzatorskie, literackie, religijne, okolicznościowe, podręczniki szkolne),
- czasopisma (ogólnoinformacyjne, specjalistyczne, urzędowe),

60 lat przed jutrem: Krośnieńska Biblioteka Publiczna w Krośnie / [praca zbiorowa pod red. Teresy Leśniak; oprac. tekstu Wanda Belcik]. – Krosno: Krośnieńska Biblioteka Publiczna, 2007. – 114, [1] s.

Publikacja ukazała się z okazji 60-lecia istnienia i działalności Biblioteki Publicznej w Krośnie. Rys historyczny placówki obejmuje lata: 1947-1954, 1955-1974, 1975-1998 i 1999-2006. Omówiono rozwój i osiągnięcia biblioteki w poszczególnych okresach jej funkcjonowania. Zaprezentowano: sieć ośmiu filii miejskich, Oddział dla Dzieci, Dział Zbiorów Audiowizualnych, Salonik Artystyczny, Czytelnię Internetową. Wraz ze zmieniającą się rzeczywistością w Polsce zmieniła się też struktura organizacyjna Biblioteki, zasięg jej oddziaływania oraz potrzeby i oczekiwania czytelników. Do prac bibliotecznych wkraczały stopniowo nowe technologie. W 1995 r. rozpoczęto proces komputeryzacji. Placówka nawiązała współpracę z bibliotekami zagranicznymi w ramach Euroregionu Karpackiego (południowo-wschodnia część Polski – województwo krośnieńskie, przemyskie i rzeszowski; północna część Słowacji; zachodnia Ukraina oraz północne Węgry). Biblioteka Krośnieńska w 1996 r., z inicjatywy dyrektor Teresy

– kalendarze (ogólne, narodowe, robotnicze, wyznaniowe, specjalistyczne),

– materiały niepublikowane (kroniki, księgi pamiątkowe, pamiętniki, utwory sceniczne po 45 r.).

Działalność wydawnicza nielicznej społeczności polskiej na tym terenie jest nie tylko dowodem jej potencjału twórczego, ale też przejawem aktywności i źródłem inspiracji w podtrzymywaniu świadomości narodowej.

Leśniak, zorganizowała pierwszą konferencję dla bibliotekarzy z krajów członkowskich Euroregionu Karpackiego pod hasłem „Biblioteki publiczne Euroregionu Karpackiego w okresie przemian ustrojowych”. Od 1 stycznia 1999 r. placówka działa pod nazwą Krośnieńska Biblioteka Publiczna i jest podporządkowana samorządowi miasta Krosna na prawach powiatu grodzkiego. Pełni też zadania biblioteki powiatowej dla bibliotek gminnych powiatu ziemskiego.

Praca zawiera:

- wykaz konferencji, sesji i seminariów zorganizowanych przez Bibliotekę Krośnieńską,
- wykaz spotkań autorskich,
- wykaz wystaw,
- spis kierowników, dyrektorów i pracowników Biblioteki,
- bibliografię (publikacje o Bibliotece w wydawnictwach ogólnopolskich i wydawnictwa własne),
- spis fotografii.

Lidia Bąkowska

Publikacje otrzymane

Z Wydawnictwa SGGW otrzymaliśmy bardzo ciekawą publikację *Dziedzictwo kulturowe pogranicza. Drobną szlachtą* (publikacja wydana w ramach Roczników Wydziału Nauk Humanistycznych SGGW). Rzecz dotyczy dziedzictwa kulturowego drobnej szlachty, której gniazda rodowe rozsiadane są na Mazowszu i na obecnych rubieżach ziem wschodnich oraz na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Książka jest dziełem zbiorowym, a redaktorem naukowym i autorką jednej z publikowanych prac pt. *Drobną szlachtą jako zjawisko kulturowe* jest dr Irena Kotowicz-Borowy, zajmująca się od lat tą problematyką, czego efektem są m.in. jej książki: *Honor to nie tylko słowo. Studium tożsamości kulturowej drobnej szlachty północnego Mazowsza* (2005), *Zaścianek. Siedliska drobnoszlacheckie na pograniczach* (2005) oraz liczne

artykuły i rozprawy. Jak pisze we wstępie do nadesłanej książki prof. Anna Szyfer, *dlugość trwania i specyfika tej grupy [drobnej szlachty – jw] prowokują do ich poznawania i opisywania*. Najwidoczniej sprowokowały one kilkunastoosobową grupę autorów, których prace zostały pomieszczone w sygnalizowanej książce, w trzech częściach zatytułowanych: „Pogranicza jako mateczniki kulturowe”, „Tradycje kultury drobnoszlacheckiej na dawnych pograniczach Rzeczypospolitej” i „Wyróżniki kultury drobnoszlacheckiej”. Ciekawa i pouczająca lektura.

Otrzymaliśmy także nr 5 „Miesięcznika Prowincjonalnego” – jak zwykle wypełnionego tekstami i rysunkami artystów i ludzi kultury Radomia oraz 4. numer „Zeszytów Karmelitańskich”, pisma poświęconego duchowości, którego temat określono jako „piekielna samotność”.

(jw)

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

Finanse

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 czerwca 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania dotacji państwowych instytucjom kultury przez jednostki samorządu terytorialnego. Dz. U. Nr 120, poz. 821.

Przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizacji i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. Nr 13, poz. 123, z późn. zm.).

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteka Narodowa

Zarządzenie Nr 21 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 30 lipca 2007 r. w sprawie nadania statutu Bibliotece Narodowej. Dz. Urz. MKiDN Nr 3, poz. 42.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września 2007 r., równocześnie traci moc zarządzenie nr 29 w tej sprawie z dnia 30 sierpnia 2005 r. (Dz. Urz. MK Nr 4, poz. 44).

Uwaga: W *Aneksie I**, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1798.

Biblioteki jednostek badawczo-rozwojowych

Ustawa z dnia 5 lipca 2007 r. o zmianie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych. Dz. U. Nr 134, poz. 934.

Zmiana przepisów ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. (Dz. U. z 2001 r. Nr 33, poz. 388, z późn. zm.).

Uwaga: W publikacji: Tadeusz Zarzębski *Polskie prawo biblioteczne 1773-1990*, w adresie wydawniczym poz. 1450 należy dodać: „z 2007 r. nr 134, poz. 934”.

Biblioteki szkolne

Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela. Dz. U. Nr 158, poz. 1103.

Zmiana przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674) dotyczy przejścia na emeryturę lub rentę nauczycieli urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r., a przed dniem 1 stycznia 1969 r.

Uwaga: W publikacji: Tadeusz Zarzębski *Polskie prawo biblioteczne 1773-1990*, w adresie wydawniczym poz. 1351 należy dodać: „z 2007 r. Nr 158, poz. 1103”.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 sierpnia 2007 r. zmieniające rozporządze-

nie w sprawie podstawy wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Dz. U. nr 157, poz. 1100.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 26 lutego 2002 r. (Dz. U. Nr 51, poz. 458, z późn. zm.) dotyczy treści załączników, gdzie w „ścieżkach edukacyjnych” występuje: „Edukacja czytelnicza i medialna”.

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1737 (nowa) należy dodać: „z 2007 r. Nr 157, poz. 1100”.

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty. Dz. U. Nr 181, poz. 1292.

Zmiana ustawy z dnia 7 września 1991 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.).

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1535 należy dodać: „z 2007 r. Nr 181, poz. 1292”.

Biblioteki szkół wyższych

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 16 maja 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni państwowej. Dz. U. Nr 98, poz. 650.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 22 grudnia 2006 r. (Dz. U. Nr 251, poz. 1852) dotyczy głównie stawek dodatku funkcyjnego dla nauczycieli akademickich.

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1795 (nowa) należy dodać: „z 2007 r. Nr 98, poz. 650”.

Muzea

Ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o muzeach. Dz. U. Nr 136, poz. 956.

Zmiana przepisów ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.).

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1622 – należy dodać: „z 2007 r. Nr 136, poz. 956”.

Prawo autorskie

Ustawa z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw. Dz. U. Nr 99, poz. 662.

Zmiana przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. (Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631, z późn. zm.) dotyczy roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych.

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1588 – należy dodać: „z 2007 r. Nr 99, poz. 662”.

Szkolnictwo bibliotekarskie

Decyzja Nr 21 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 25 czerwca 2007 r. w sprawie

zamiaru wszczęcia postępowania likwidacyjnego Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie. Dz. Urz. MKiDN Nr 3, poz. 49.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1799.

Zarządzenie Nr 20 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 30 lipca 2007 r. w sprawie likwidacji Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w Ciechanowie. Dz. Urz. MKiDN Nr 3, poz. 41.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1800, a w publikacji: Tadeusz Zarzębski *Polskie prawo biblioteczne 1773-1990*, w adresie wydawniczym poz. 1105 należy dodać: „uchylony wskutek likwidacji Studium – Dz. Urz. MKiDN z 2007 r. Nr 3, poz. 41”.

Wywóz zabytków za granicę

Zarządzenie Nr 11 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie powołania, organizacji i trybu działania Komisji do spraw wywozu zabytków za granicę. Dz. Urz. MKiDN Nr 2, poz. 24.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1801.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Ustawa z dnia 11 maja 2007 r. o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Dz. U. Nr 112, poz. 768 (zob. też Nr 147, poz. 1029).

Zmiana przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 1995 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 121 oraz z 2002 r. Nr 153, poz. 1271) dotyczą: 1) spraw majątkowych i fiskalnych, 2) przeniesienia nadzoru nad Zakładem z Ministra Edukacji Narodowej na Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 3) „utrzymania i prowadzenia Muzeum Książąt Lubomirskich”.

Uwaga: W *Aneksie I.*, przy poz. 1607 (opis ustawy podano w adnotacji) – należy dodać: „z 2007 r. Nr 112, poz. 768 i Nr 147, poz. 1029”.

TeZar

PRZYPIS:

* *Aneks I.* – skrótowe oznaczenie publikacji: Tadeusz Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne. Aneks I. 1990-2000*. Warszawa 2000.

Biblioteki jako organizatorzy imprez (uwarunkowania formalno-prawne)

Wśród podstawowych zadań bibliotek, wyszczególnionych w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.), brak zadań związanych z organizacją imprez.

Podstawę do występowania przez biblioteki w roli organizatorów imprez stanowi natomiast ust. 2 powyższego artykułu, zgodnie z którym do zadań bibliotek może także należeć m.in. prowadzenie działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej, co w praktyce przybierać może formułę organizowania określonych imprez, np. spotkań z autorami.

Rodzaje imprez

Pod względem wymogów formalno-prawnych imprezy artystyczne lub rozrywkowe, czyli imprezy kulturalne, polegające najczęściej na organizacji koncertów, przedstawień i spektakli, podzielić można na trzy następujące rodzaje:

1) imprezy „wewnętrzne”, organizowane w instytucjach kultury, w tym w bibliotekach (w znajdujących się na wyposażeniu instytucji obiektach), w przypadku których istotne jest przestrzeganie ogólnych wymogów związanych z funkcjonowaniem obiektów użyteczności publicznej, w tym przeciwpożarowych. Takie „wewnętrzne” imprezy nie są imprezami masowymi w rozumieniu ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 909 z późn. zm.) – por. art. 3a tej ustawy, w treści którego biblioteki zostały wyraźnie z nazwy wymienione;

2) imprezy „zewnętrzne”, które nie są imprezami masowymi ze względu na liczbę miejsc przeznaczonych dla uczestników, do których zastosowanie znajdują przepisy Rozdziału 4 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 z późn. zm.) oraz

3) imprezy masowe, jeśli liczba miejsc dla uczestników imprezy odpowiada liczbom określonym w art. 3 pkt 1 i 1a ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, czyli odpowiednio nie mniej niż 1000 miejsc przy imprezach w terenie, na stadionie lub innym obiekcie niebędącym budynkiem (przy podwyższonym ryzyku 300), natomiast w hali sportowej lub innym budynku – nie mniej niż 300 (przy podwyższonym ryzyku 200).

Kiedy zgłoszenie, a kiedy zezwolenie?

Podstawowa różnica między imprezami masowymi a imprezami nie mającymi masowego charakteru polega od strony formalnej na tym, że dla legalnego przeprowadzenia imprezy masowej konieczne jest wystąpienie z odpowiednim wnioskiem o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy do właściwego miejscowo organu gminy (wójta, burmistrza lub prezydenta miasta) oraz uzyskanie tego zezwolenia, natomiast w przypadku imprez niemasywowych wystarczające jest zawiadomienie tego organu o zamiarze przeprowadzenia imprezy (nie jest wymagane uzyskiwanie zezwoleń).

W praktyce oznacza to, że dla legalnego przeprowadzenia imprezy masowej niezbędne jest wcześniejsze uzyskanie przez jej organizatora (bibliotekę) stosownej decyzji administracyjnej w tym zakresie, określonej w terminologii ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych mianem zezwolenia, natomiast analogiczna decyzja nie jest warunkiem legalnego przeprowadzenia imprezy niemasowej.

Nowelizacja regulacji imprez masowych

W ostatnim czasie, z mocą od 6 lipca 2007 r., zasady przeprowadzania imprez masowych zostały zmienione (w związku z wejściem w tym dniu w życie nowelizacji z dnia 9 maja 2007 r. ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – Dz. U. Nr 99, poz. 663).

Zmiany te dotyczą przede wszystkim masowych imprez sportowych, ale niektóre z nich odnoszą się także do imprez artystycznych lub rozrywkowych, co dotyczy zwłaszcza zaostrzenia odpowiedzialności wykroczeniowej (por. nowe brzmienie art. 21 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych) oraz zwiększenia wymogów w zakresie legitymowania się przez pracowników służby porządkowej stosownymi kwalifikacjami – ważną licencją pracownika ochrony (wyraźny wymóg w tym zakresie zawiera obecnie art. 7 ust. 1 pkt 6 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych).

Rafał Golał

Nowa Rada do spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznego

Na podstawie § 3.1 rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony (Dz. U. Nr 146, poz. 955), działa Rada ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Jej celem jest współdziałanie w ramach przedsięwzięć związanych z organizacją NZB.

Do zadań Rady należy w szczególności:

- opiniowanie wniosków organizatorów bibliotek o włączenie ich zbiorów do zasobu oraz przedstawianie Ministrowi Kultury i Sztuki propozycji dotyczących zatwierdzenia tych wniosków,
- opiniowanie systemu informacji o zasobie,
- opracowywanie i przyjmowanie planów pracy dotyczących zasobu.

Przewodniczącym Rady jest dyrektor Biblioteki Narodowej.

W skład Rady wchodzi (po jednym) przedstawiciel następujących instytucji:

- 1) Biblioteki Narodowej,
- 2) Biblioteki Jagiellońskiej,
- 3) Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich,
- 4) Krajowej Rady Bibliotecznej,
- 5) Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- 6) Ministra Edukacji Narodowej,
- 7) Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych (obecnie będzie to resort nauki i szkolnictwa wyższego),
- 8) Prezesa Polskiej Akademii Nauk,
- 9) Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Rada działa na podstawie uchwalonego przez siebie regulaminu, zatwierdzonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kadencja Rady ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego trwa cztery lata.

W dniu 2 listopada 2007 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski powołał na kadencję przypadającą na lata 2007-2011 Radę ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego składającą się z następujących członków:

- dr. Andrzeja Biernata,
- dr. Mariusza Dworsatschka,
- dr. Tomasza Makowskiego,
- prof. dr. hab. Jana Malickiego,
- doc. dr. hab. Adama Manikowskiego,
- prof. dr. hab. Zdzisława Pietrzyka,
- Ewę Potrzebnicką,
- prof. dr. hab. Kazimierza Stępnia.

Lucjan Biliński

WKRÓTCE W WYDAWNICTWIE STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH



ukazą się

- **Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych.** Praca zbior. pod red. Dariusza Kuźminy. Książka zawiera materiały z ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej przez IINiSB UW w Warszawie. Str. 396, cena 40 zł.
- **Adam Nowak – Złoty wiek bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło.** Książka jest pełną prezentacją świetnego dzieła L. Finkla „Bibliografia Historii Polskiej”. Wzbogaca polską bibliologię o wartościową i ciekawą pozycję. Str. 220, cena 38 zł.

Z a m ó w l e n i a :

Dział Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa,
tel.: (0-22) 825-50-24, fax: (0-22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Rekompensata za błąd drukarski

Władysław Reymont opowiadał kiedyś Władysławowi Kłyszewskiemu (*Z moich wspomnień*. Kraków 1961) taką oto przegodę:

„Wpadłem do księgarń Gebethnera i Wolffa w Warszawie, by przejrzeć nowości. Stałem przy ladzie i gawędząc z pracownikiem firmy, Jakubowskim, wziąłem do ręki moich Chłopów, kartkując je pobieżnie. W pewnym momencie nastroszyłem uwagę, znalazłem bowiem na którejś tam stronie błąd, którego w znanym mi wydaniu nie było. Z inkryminowanym egzemplarzem udałem się natychmiast do gabinetu szefów i pytam Józia Wolffa, ówczesnego szefa firmy: – „Józiu, co to znaczy?” Przyjaciół mój zmieszał się wyrazić, sięgnął po książeczkę czkawką, wypisał na niej kwotę 3000 rb i bez słowa podał mi to „dodatkowe honorarium”. Tyle było naszej rozmowy”.

Pochwała ekslibrisu

Francesco Renes i Nawarro (ur. 1940), profesor uniwersytetu w Barcelonie, poeta i zbieracz ekslibrisów, jest autorem sonetu *Elogi de l'ex-libris*, który, z inicjatywy wybitnego włoskiego kolekcjonera małej grafiki Mario De Fillippis'a, został przełożony na 11 języków i wydany w osobnej książeczce nakładem De Fillippis'a we włoskim Arezzo z okazji 24. Międzynarodowego Kongresu Ekslibrisu w Sapporo w 1992 r. Pierwowzór wiersza powstał w dialekcie katalońskim, poeta przełożył utwór na dialekt kastylijski, poza tym inni tłumacze przyswoili wiersz na języki: portugalski, francuski, włoski, flamandzki, niemiecki, angielski, polski, węgierski, serbski, bułgarski, duński i tigrigna, używany w Etiopii.

Tekst polski nosi niezbyt udatny tytuł *W pochwałę ex-librisu*, a przekładu dokonała Dominika Dziunińska:

To jest jak otwieranie pudelka z perfumami,
gdzie wszystkie zapachy bez mieszania się
trzymają swą oryginalną czystość:

Trochę architektury,
Symbolu symboli,
Zwiastun kultury,
Obiekt pożądania,
Środek komunikacji,
Więź między ludźmi,
Subtelny lecz niezawodny

oraz
pelen znaczenia
portret ludzkiej historii
na naszej planecie
Ciche świadectwo
największych ideałów.

Pozwól nam zabawić się!

Złe książki go zgubiły

„Jan Franciszek Lefebre de la Barre, młody i pelen zdolności szlachcic francuski, do tego stopnia zepsuł sobie serce i umysł czytaniem złych książek, napisanych przez nowożytnych filozofów, że razem z kilku rówieśnikami, równie jak on zepsutymi, popełniał najbardziej oburzające wybryki przeciwko wierze i moralności Chrystusowej.

Parlament paryski, jako najwyższy ówczesny sąd, skazał go za to w dniu 4 czerwca 1766 r. na śmierć przez ścięcie, przy czym na szafocie umieszczony był napis: „Błuznierca, bezbożnik, świętokradca ohydny i wstrętny”.

Parlament nakazał również, by *Dykcjonarz filozoficzny* Woltera, książkę, która najbardziej przyczyniła się do zepsucia duszy młodzieńca i z której zaczerpnął on swe błędy, spalono na stosie razem z ciałem skazańca.

Pisarz francuski Linguet twierdzi w swym „Roczniku politycznym”, że de la Barre byłby żył jak najcnotliwiej, gdyby nie był czytał dzieł Woltera”.

Opowieść tę wynotowałem z dewocyjnej książki *Siedm grzechów głównych w przykładach i opowiadaniach*, wydanej przed I wojną światową w Warszawie nakładem Wydawnictwa „Głosu Serca Jezusowego”.

Francis-Jean Lefebre, chevalier de la Barre, zginął 1 lipca 1766 r. w wieku 19 lat, wcześniej poddany wymyślnym i okrutnym torturom, co upamiętnia współczesna rycina. Potomni upamiętnili męczennską śmierć młodego człowieka niewielką tablicą pamiątkową i pomnikiem stojącym nieopodal miejsca kaźni.

Aforyzm Oskara Wilde'a

Jeśli jakiej książki nie warto przeczytać powtórnie – to dowód, że nie było warto czytać jej po raz pierwszy.

Andrzej Kempa

AKTUALIA I

Co jakiś czas, z wieloletnimi przerwami, odżywa w prasie i w polityce sprawa *Berlinki*, czyli Biblioteki Pruskiej, która z końcem wojny zabłądziła do Biblioteki Jagiellońskiej. Niemcy życzą sobie zwrotu, ale to nie jest problem biblioteczny, tylko polityczny.

Z bibliotecznego i użytkowniczego punktu widzenia, lokalizacja zasobów rzadkich – do których tłumy nie walą codziennie – nie jest tak ważna. Do Krakowa można dojechać lub dolecieć równie łatwo, jak do Berlina, Frankfurtu lub do Monachium. Jest też możliwa elektroniczna remediacja.

Natomiast z perspektywy politycznej, fakt że emocjonalnie cenny (bo wszak narodowy) księgozbiór przytrzasnął się był gdzieś za granicą, z pewnością przyjemny nie jest. Ale są różne skale nieprzyjemności. Naszych, licznie przytrzaśniętych, dóbr narodowych nikt nam z dobrej woli nie zwrócił.

Kiedy następnego dnia po upadku Powstania Warszawskiego prowadzono nas przez Warszawę, nie zauważyłem ani jednego ocalałego domu. Wkrótce potem zobaczyłem to samo w Berlinie i w Dreźnie. Nie było tam satysfakcji, ale nie było też żalu. Coś za coś – chociaż nie oko za oko – to jest zasada może i bezduszna, ale racjonalna.

Więc kiedy znów w sprawie *Berlinki* odezwą się głosy zza Odry, dobrze byłoby zapytać: co w zamian. Oraz tymczasem zażyczyć sobie środków i technologii na digitalizację.

Na cokolwiek innego jest jeszcze za wcześnie. Ale kiedy podorastają obecne przedszkolaki, już nikt (oprócz historyków) zapewne nie będzie rozumiał o co tu chodzi i problem rozwiąże się sam. Taka jest spolegliwa logika dziejów.

AKTUALIA II

Oto dziesięć chorób, które trawią nasze bibliotekarstwo.

Bibliączka** Infoklusz** Inkunabulimia** Internencja** Księglizna** I.ibrościec** Ropen Access** Rozbiblenie** Ukadentoza** Zapalenie bibliucha.

Jucek Wojciechowski

W kilku słowach

■ Czasopisma SBP na liście czasopism punktowanych

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opublikowało wykaz czasopism sporządzony dla potrzeb przyszłej oceny parametrycznej jednostek naukowych – tzw. listę czasopism punktowanych. Znalazły się na niej, w części B zawierającej czasopisma zagraniczne i polskie nieobjęte wykazem Journal Citation Reports, dwa czasopisma Wydawnictwa SBP:

- „Przegląd Biblioteczny”, który uzyskał maksymalną liczbę punktów – 6.
- „Zagadnienia Informacji Naukowej” – z liczbą punktów 4.

■ Zaprosili nas

Biblioteka Publiczna w Częstochowie na jubileusz 90-lecia (24.11.07) ● **BP w Dzielnicy Śródm.** m.st. W-wy C. I. im. J. Nowaka-Jeziorańskiego na wykład B. Cywińskiego pt. „Śmierć inteligenta?” (14.11.07), wystawę Wojciecha Zubali pt. „Granice egzystencji” (20.11.07), odczyt prof. J. Tazbira pt. „Cenzura narodowa w Polsce od XVI do XXI wieku” (22.11.07), spotkanie z twórcami gry komputerowej „Wiedźmin” (23.11.07), dyskusje „Jaka polityka histo-

ryczna” (29.11.07) ● **MBP w Jasle** na jubileusz 60-lecia (14.11.07) ● **MBP w Kaliszu** na 100-lecie Biblioteki im. A. Asnyka i 80-lecie MBP (30.11.07) ● **WBP w Lublinie** na otwarcie wystawy „Książki o książce” ze zbiorów A.M. Dudka (15.11.07), na inaugurację spotkań wydawców z czytelnikami i bibliotekarzami woj. lubelskiego w ramach Lubelskich Targów książki (16-17.11.07), na uroczystość jubileuszową z okazji 100-lecia powstania Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (29.11.07) ● **WiMBP w Gorzowie Wlkp.** na uroczystość przekazania nowego budynku Książnicy Gorzowskiej (14.12.07) ● **WiMBP w Łodzi** na obchody 90-lecia Biblioteki (5.12.07) ● **Wyższa Szkoła Ekonom.-Hum. w Skierniewicach** na obchody 10-lecia Biblioteki i otwarcie nowych pomieszczeń (5.11.07) ● **ZG SBP** na międzynarodowe seminarium w Warszawie pt. „Efektywność funkcjonowania bibliotek – standardy” (23.11.07), na międzynarodową konferencję w Warszawie pt. „Biblioteki publiczne – współpraca w euroregionach w zakresie upowszechniania i promocji czytelnictwa” (26.11.07) ● **Zespół Hist.-Pamiętnikarski Oddz. Warszawskiego SBP** na spotkanie poświęcone pamięci Zofii Warczygłowie-Piotrowskiej (23.11.07).

■ Zapraszamy do lektury

Biuletyn EBIB 9(90)2007

Numer poświęcony zagranicznym portalom internetowym dla bibliotekarzy na Węgrzech, w Czechach, Niemczech, Francji. Jest też przedstawiona wizja *Citizendium* jako odpowiedź na zarzuty niewiarygodności *Wikipedii*, artykułu o bazach danych: naukowe i fachowe polskie czasopisma elektroniczne, kulturze organizacyjnej bibliotek, szkoleniu użytkowników biblioteki akademickiej i sprawozdania z zagranicznych wojaży bibliotekarzy.

„Poradnik Bibliotekarza” nr 11/2007

L. Biliński pisze o merytorycznych skutkach sporu o kanon lektur szkolnych. G. Szpułak snuje oświatowe rozważania. U. Tobolska i M. Sikorska piszą o trudnościach, na jakie napotykają użytkownicy korzystając z różnych źródeł informacji dostępnych online. Ponadto wiele relacji z bibliotek, stałe felietony, informacje przydatne w praktyce i stały dodatek „Świat książek dziecięcej”.

Apel Przewodniczącej SBP w sprawie odpisów 1%

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy Bibliotekarze

Zbliża się okres rozliczeń podatkowych. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jako organizacja pożytku publicznego, ma prawo do korzystania z dobrowolnych odpisów od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych w wysokości 1%. Uzyskane w ten sposób fundusze wspomogły realizację naszych zadań statutowych, m.in. ogólnopolski konkurs Tydzień Bibliotek oraz konferencję „Przyszłość bibliotek w Polsce”.

W 2008 roku zadeklarowanie środków na rzecz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, będzie ułatwione. Wystarczy w zeznaniu podatkowym za rok 2007 dokonać następujących wpisów:

- w pozycji 124 (nazwa organizacji pożytku publicznego): **Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich**
- w pozycji 125 (nr KRS): **00000 81477**
- w pozycji 126 – deklarowaną wysokość **odpisu w złotych**.

Apeluję do środowiska bibliotekarskiego o włączenie się w kampanię 1% na rzecz SBP. Wszystkim Darczyńcom, którzy zdecydują się wesprzeć w ten sposób działalność Stowarzyszenia serdecznie dziękuję. **Zgromadzone środki przeznaczone będą na cele służące całemu środowisku bibliotekarskiemu.**

Będę wdzięczna również za rozpropagowanie niniejszego apelu wśród swoich znajomych, pracowników itp.

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

WARTO PRZECZYTAĆ!

Marek Nahotko: Naukowe czasopisma elektroniczne. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2007 – 180 s. <Nauka. Dydaktyka. Praktyka>. 88.

Nowe technologie informacyjne spowodowały nieodwracalne zmiany w sposobach tworzenia, przechowywania, przekazywania, dystrybucji i odbioru informacji. Czasopisma naukowe są jednym z najbardziej podstawowych źródeł informacji o odpowiedniej jakości, różnorodności i aktualności treści. Wzrasta zainteresowanie wersjami elektronicznymi czasopism. W publikacji autor przedstawia swój punkt widzenia na kierunki i możliwości dalszego rozwoju wydawnictw elektronicznych i wyjaśnia kolejno charakterystyczne cechy publikowania elektronicznego, metody i zasady stosowane w komunikacji naukowej. Książka adresowana jest do szerokiego ogółu bibliotekarzy, nie tylko pracujących w sferze bibliotekarstwa naukowego.



Zachowajmy przeszłość dla przyszłości. Nowoczesne technologie konserwacji zbiorów bibliotecznych. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2007 – 144 s.; il. <Propozycje i Materiały>. 71.

Problematyka ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych jest często poruszanym problemem na konferencjach zawodowych i znajduje następnie swoje miejsce w piśmiennictwie bibliotekarskim. Publikacja pokonferencyjna obejmuje 14 opracowań przygotowanych przez specjalistów polskich, chińskich, lotewskich, litewskich, słowackich, czeskich, rosyjskich i ukraińskich. Ta różnorodność pochodzenia autorów zadecydowała o globalnym spojrzeniu nt. ochrony zbiorów i masowych technologiach ich ratowania a także troskę o zachowanie wspólnego dziedzictwa. Czytelnik tej pozycji może zapoznać się z aktualnym stanem i perspektywami konserwacji zbiorów, i tradycyjnymi metodami konserwacji.

Rewolucja w utrzymaniu zasobów księgarskich



FASTBIND

Prosty i tani w użytkowaniu system profesjonalnej naprawy książek we własnym zakresie

Samodzielna archiwizacja – tworzenie roczników czasopism, biuletynów, raportów, itp.

TOMACO-INTRO, Radomsko
tel. (044) 6821600, fax: (044) 6821019
e-mail: poligrafia@tomaco.pl

Zapraszamy na stronę: www.tomacografik.pl/biblioteki

Spis treści

Contents

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Jan WOŁOSZ: Biblioteki w społeczeństwie polskim	2
Jolanta STĘPNIAK: Ustawa o bibliotekach – czas na zmiany? Cz. I.	6
Jadwiga SADOWSKA: Dwa lata wspólnej bazy artykułów prasowych	9
Barbara WANIEK: Ludzie, czytajcie!	11
Z bibliotek	13
Biblioteka Uniwersytetu Technicznego w Clausthal-Zellerfeld (Anna MATUSZYK)	13
Sprawozdania i relacje	15
Kongres IFLA w Durbanie (Elżbieta STEFANCIK)	15
21. spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej (Marzena PRZYBYSZ)	17
Niezwykłe spotkanie potomków Kornela Ujejskiego w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie (Cecylia JUDEK)	19
„General Władysław Anders w zbiorach Biblioteki Polskiej” (Wojciech MIERZEJEWSKI)	21
Przegląd publikacji	23
Adam Rusek: Leksykon polskich bohaterów i serii komiksowych (Michał ROGOŹ)	23
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA)	25
Publikacje otrzymane (jw)	26
Prawo biblioteczne	27
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	27
Biblioteki jako organizatorzy imprez (uwarunkowania formalno-prawne) (Rafał GOLAT)	28
Nowa Rada do spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznych (Lucjan BILIŃSKI)	29
Pyłki (Andrzej KEMPA)	30
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	31
W kilku słowach	31
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Jan WOŁOSZ: Libraries in Polish Society	2
Jolanta STĘPNIAK: Library Act – Time for Changes? Part I.	6
Jadwiga SADOWSKA: Two Years of Shared Database of Press Articles	9
Barbara WANIEK: People – please Read!	11
From Libraries	13
Library of the Technical University Clausthal-Zellerfeld (Anna MATUSZYK)	13
Events and Reports	15
IFLA Congress in Durban (Elżbieta STEFANCIK)	15
21st Meeting of the PLA Working Group for Regional Bibliography Questions (Marzena PRZYBYSZ)	17
Unusual Meeting of Kornel Ujejski’ Ancestors in the Pomerania Library in Szczecin (Cecylia JUDEK)	19
„Władysław Anders in the Polish Library Collections” (Wojciech MIERZEJEWSKI)	21

Review of Publications	23
Adam Rusek: Leksykon polskich bohaterów i serii komiksowych (Companion to Polish Cartoon Heroes and Series) (Michał ROGOŹ)	23
New Books Flash (Lidia BAŹKOWSKA)	25
Just Received (<i>ju</i>)	26
Library Law	27
Legal Regulations (<i>TeZar</i>)	27
Libraries as Meetings Organizers (formal and legal conditions) (Rafał GOLAT)	28
New Council for Questions of National Library Archive (Lucjan BILIŃSKI)	29
Stardust (Andrzej KEMPA)	30
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	31
In a Nutshell	31

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEWSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694-463-656; e-mail: jan.wolosz@op.pl).

Sekretarz redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

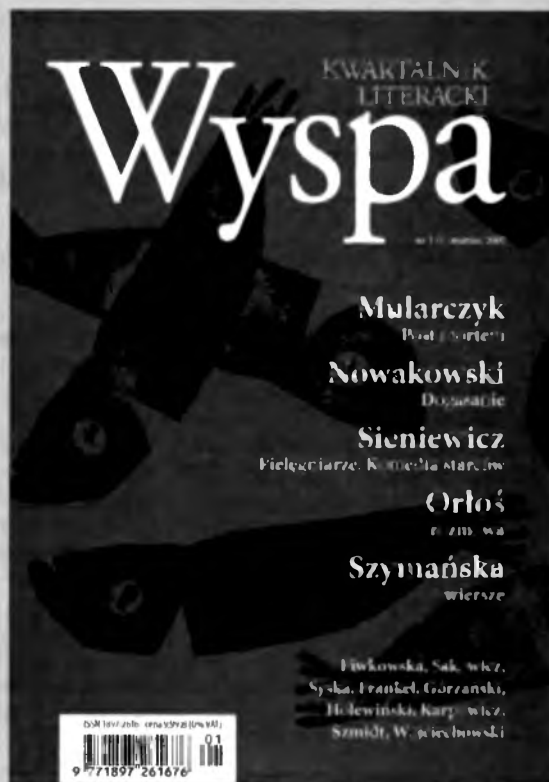
Skład i lamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
 e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl
 Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl
 Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
 Nakład: 2150 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352674

Nowe pismo poświęcone współczesnej literaturze polskiej i obcej – kwartalnik literacki „Wyspa”



- teksty krytyczne
- rozmowy z uznanymi autorami
- promujemy autorów interesujących, a nie do końca docenionych – na nich czeka dział „nowe nazwiska”
- teksty prozatorskie i poetyckie
- recenzje nowości wydawniczych
- „Cypel” – dodatek poświęcony kulturze alternatywnej adresowany głównie do „młodych zbuntowanych”
- piszą dla nas zarówno doświadczeni krytycy, jak i debiutanci, wkraczający dopiero do świata literatury i poezji

www.kwartalnik-wyspa.pl

Pierwszy numer już w sprzedaży!

Roczna prenumerata tylko 40 zł! Cena 1 egz. – 9,99 zł!

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na 1 kwartał 2008 r. wynosi 33,00 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY